



ZAMEK CESARSKI W POZNANIU ALBUM

Agata Miatkowska-Gotdyn
Fotografie: Maciej Kaczyński

SPIS TREŚCI

2

3

WSTĘP	4
ZAMEK WŁADCY	8
ZAMEK ŚREDNIOWIECZNY	32
ZAMEK SKANDYNAWSKI	60
ZAMEK SYMBOLICZNY	70
ZAMEK MATERIALNY	106
ZAMEK WSPÓŁCZESNY	150
SŁOWNICZEK	184
BIBLIOGRAFIA	186

Zamek w Poznaniu powstał jako rezydencja cesarza Wilhelma II Hohenzollerna. Oddano go do użytku w 1910 roku. Charakter nowo powstającego gmachu określony został przez zmianę funkcji samego miasta. Poznań z miasta-twierdzy stał się miastem-rezydencją, co miało w zamierzeniu dodać splendoru terenowi znajdującemu się na peryferiach Cesarstwa. Zamek był ostatnią rezydencją tego typu wybudowaną w Europie. Zaprojektowany został przez Franza Heinricha Schwechтена, znanego m.in. z realizacji Kaiser-Wilhelm-Gedächtnis-Kirche w Berlinie. Nowa rezydencja cesarza pełniła ważną funkcję – nie tyle jako siedziba władcy, bo ten pojawił się w Zamku zaledwie kilka razy, ile raczej jako symbol niemieckiej dominacji na tych terenach. W związku z tym została zaprojektowana jako budowla neoromańska, mająca stanowić czytelne odniesienie do germańskich zamków i średniowiecznych budowli niemieckich i innych. Ciekawostką jest to, że poznański gmach tak naprawdę jest pałacem, nie ma bowiem charakteru obronnego, a tylko rezydencjonalny.

Budowla miała czytelny układ wnętrza. Składała się z części mieszkalnej i reprezentacyjnej z Salą Tronową oraz wysokiej wieży. Część reprezentacyjna była łatwo dostępna, dostępność części mieszkalnej była ograniczona, miała zatem zdecydowanie bardziej prywatny charakter. Podkreślało to oddzielenie monarchy i jego rodziny od poddanych, którzy nie korzystali nawet z tego samego wejścia do Zamku, jako że dla cesarza przeznaczona była paradna droga rozpoczynająca się w przyziemiu wieży. Późniejsze ingerencje zaburzają nieco ten pierwotny układ, pozostaje on jednak możliwy do odczytania.

Zamek stanowił najważniejszy, ale nie jedyny element nowo powstałej Dzielnicy Zamkowej. Do końca XIX wieku Poznań był miastem-twierdzą, ograniczonym w swoich możliwościach rozwoju przez pierścień fortyfikacji. Otwarcie miasta na rozbudowę umożliwiło stworzenie reprezentacyjnej dzielnicy wzorowanej na wiedeńskim Ringu – systemie alei, parków i gmachów użyteczności publicznej. Urbanistą odpowiedzialnym za opracowanie nowego układu był Joseph Stübben. Zamek Wilhelma II na długie lata zdominował miejski pejzaż Poznania, stając się jednym z najbardziej rozpoznawalnych budynków. Rozpoznawalnych, lecz niekoniecznie lubianych. Przez lata burzliwa historia wpływała bowiem na odczucia poznaniaków względem gmachu. Echa dawnych kontrowersji wokół Zamku pobrzmiwają również dziś.

Zamek powstał jako rezydencja zaborcy, w związku z czym poznańscy Polacy traktowali go jak narzucony symbol obcej władzy. W roku 1918 przeszedł w ręce władz polskich. Do 1922 roku służył m.in. Ministerstwu Byłej Dzielnicy Pruskiej, a jednocześnie od 1919 roku część zamkowych pomieszczeń zajmował nowo powstały Uniwersytet Poznański. Do początku II wojny światowej Zamek służył także jako oficjalna siedziba prezydentów II RP, gościł w nim również Józef Piłsudski. W tym okresie miały miejsce liczne próby zmiany germańskiego charakteru budynku, ale były one raczej kosmetyczne (wymiana wyposażenia, usunięcie

symboli i napisów niemieckich) i dotyczyły tylko wnętrza. Zamek pozostawał jednak obiektem dyskusji i kontrowersji, a różne głosy wokół niego podkreślały ważną rolę, jaką odgrywał w miejskiej przestrzeni.

Wybuch II wojny światowej przyniósł ogromne zmiany. Od 1940 roku trwała wielka przebudowa gmachu, mająca na celu stworzenie godnej siedziby dla Adolfa Hitlera. Całkowicie przekształcone zostały wnętrza, ale istotne zmiany dotknęły również bryły budynku, np. dokonano likwidacji kaplicy i powstał nowy układ wejść. Sytuacja poznańskiej rezydencji była nietypowa, Hitler nie wykorzystywał bowiem na swoje siedziby budynków wcześniej istniejących. Dla Zamku Wilhelma II zrobiono wyjątek, mimo że naziści między innymi politykę tego władcy obwiniali o trudną sytuację Niemców po traktacie wersalskim. Rezydencję zachowano, poddano jednak licznym przeróbkom. Adolfa Hitlera w Zamku nigdy nie było, niemniej od 1943 roku urzędował w nim, a także mieszkał Arthur Greiser – namiestnik Kraju Warty. Wnętrza, które dziś oglądać można w zachodniej części budowli, w przeważającej większości pochodzą właśnie z tego okresu. Częściowo uszkodzony podczas walk o Poznań budynek przetrwał wojnę w dość dobrym stanie. Największym zniszczeniom podczas ostatnich dni wojny uległa zamkowa Wieża Zegarowa, której nigdy nie odbudowano w jej pierwotnej wysokości i kształcie.

Po wojnie ważyły się losy Zamku. Powszechna niechęć do gmachu będącego symbolem nazistowskiego terroru sprawiła, że na szczeblu centralnym toczyły się rozmowy o przyszłości obiektu, groziło mu wyburzenie. Zdecydowały jednak względy praktyczne – nowa władza również potrzebowała dużych budynków mogących stać się siedzibą biur i urzędów. Do Zamku wprowadziły się władze miasta, mianując go Nowym Ratuszem. To tutaj urzędowały w czerwcu 1956 roku, gdy na Placu Adama Mickiewicza i pod samym Zamkiem zbierały się tłumy protestujących.

Od lat 60. XX wieku w Zamku mieścił się Pałac Kultury, który w latach 90. został przekształcony w Centrum Kultury ZAMEK. Poza CK ZAMEK w gmachu ma swoją siedzibę wiele innych instytucji. Do lat 90. XX wieku budynek nie był objęty opieką konserwatorską, co zaowocowało licznymi, niejednolitymi w stylu ingerencjami w istniejącą przestrzeń, np. zabudowaniem fragmentów holi wtórnymi ścianami. Prawdopodobnie najważniejszą architektoniczną zmianą lat 60. było stworzenie bardzo jak na owe czasy nowoczesnej sali widowiskowo-kinowej, doskonale znanej poznaniakom Sali Wielkiej. Fakt, że modernistyczne realizacje tego typu nie były do niedawna doceniane pod względem estetycznym, oraz kwestie zmieniających się wymagań technicznych sprawiły, że dawne wnętrza zaprojektowane przez Romana Machowiaka zastąpione zostało nowym kompleksem Sali Wielkiej, ukończonym w roku 2012. Obecnie we wschodniej części Zamku odbywa się większość wydarzeń Centrum Kultury ZAMEK, tam bowiem mieści się, oprócz Sali Wielkiej, również Sala Wystaw i Kino Pałacowe.

Przez długie lata istnienia Zamku jego walory artystyczne znajdowały się na dalszym planie. Wielu poznaniaków ma do budynku stosunek emocjonalny – najstarsi pamiętają go w roli siedziby Arthura Greisera, młodszy brali w nim śluby, jeszcze młodszy odwiedzali tu pracownie artystyczne lub Kino Pałacowe. Dziś coraz więcej odwiedzających zwraca uwagę na ciekawe wnętrza świadczące o fascynującej, trudnej, choć nie tak znów długiej historii oraz o sprawności technicznej tych, którzy odpowiadali za projekt i wystrój wnętrza budynku. Zwiedzanie Zamku Cesarskiego to coraz częściej ważny punkt na turystycznej mapie Poznania. Co ciekawe, można go było zwiedzać także w czasach cesarskich, jako że funkcja propagandowa nie mogłaby być realizowana, gdyby zabrakło oglądających monumentalny gmach cesarskiej rezydencji.

Niniejszy album, chociaż nie jest klasycznym przewodnikiem, stanowi okazję do przyjrzenia się Zamkowi zarówno z perspektywy ogromnego gmachu, jak i detali dostępnych temu, kto wędrując po zamkowych korytarzach w skupieniu, przyjrzy się wszystkim elementom składającym się na interesującą całość.

Album ten daje również możliwość zapoznania się z kilkoma zamkowymi opowieściami: o Zamku pełnym symboli, z których nie wszystkie są dziś dla nas czytelne w tym samym stopniu, o Zamku władcy – choć władający Zamkiem zmieniali się wraz z przemianami politycznymi i historycznymi, o Zamku współczesnym, pełniącym zupełnie inną funkcję niż ta, którą przewidzieli jego twórcy, o tajemniczo brzmiącym zamku skandynawskim, o Zamku materialnym składającym się z kamienia, drewna, a nie tylko idei... Wszystkie te zamki, realne w tym samym stopniu, wspólnie składają się na fascynujący obiekt stojący w centrum poznańskiej Dzielnicy Zamkowej.

Nie wszędzie w tekście zachowany został porządek chronologiczny, niektóre aspekty w historii obiektu bywały bowiem bardziej czytelne na tle konkretnych epok. Każda opowieść jest połączona z innymi, stanowi jednak samodzielną całość. O budowli tej opowiadać można na wiele sposobów i każdy z odwiedzających ją gości może stworzyć własną historię, te zaproponowane w niniejszej książce to jedynie początek refleksji.

ZAMEK WŁADCY

Zamek w Poznaniu powstał jako siedziba władcy. Swoją rezydencjonalną funkcję pełnił jednak głównie w wymiarze symbolicznym – budowla miała przypominać ludności Poznania, że tereny Wielkopolski to prastare ziemie Rzeszy Niemieckiej. W związku z tym nadano budowli charakter neoromański, historyzujący. Spojrzenie na Zamek z zewnątrz przenosić miało przechodnia w świat niemieckich zamczysk, pełnych legend i budujących obraz królewskiej potęgi. W środku oprócz romańskich pojawiały się także aluzje gotyckie (np. do wnętrza zamku krzyżackiego w Malborku). Na pierwszy rzut oka widać, że budowla wpisana została w kontekst germański, nie tylko ze względów estetycznych, ale przede wszystkim ideowych. Poza nawiązaniem do wspólnoty germańskiej ważnym punktem odniesienia było średniowieczne Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, będące w swych założeniach kontynuacją wizji chrześcijańskiego Rzymu, oraz państwa Karola Wielkiego, co wyrażało się w obecnych w poznańskim gmachu odwołaniach do sztuki rzymskiej (znajdujące się na wyposażeniu Zamku popiersia rzymskich cesarzy) czy inspiracje sztuką Akwizgranu. Zamek stał się nośnikiem idei władcy.

Ideji, która w początkach XX wieku zdawała się być już przestarzała. Wilhelm II stosował w opowieści o swym panowaniu elementy odnoszące się do średniowiecznej sakralizacji władzy – koncepcji, która w roku 1910 nie miała już racji bytu. Zamek, w którym monarcha pojawił się jedynie kilka razy, przypominać miał o stałej symbolicznej obecności panującego.

Germański charakter gmachu sprawiał oczywiście problemy kolejnym użytkownikom. Zamek był niemiecki jedynie przez kilka lat, po I wojnie światowej Wielkopolska i Poznań weszły w skład II RP. Nowa władza korzystała z obiektu m.in. jako siedziby dla najwyższych urzędników państwowych podczas ich wizyt w Poznaniu. Oznacza to, że rola rezydencji władcy została zachowana i była dla ówczesnych mieszkańców Poznania czytelna – zasadniczo nie zmieniła się zatem funkcja pełniona przez dawną cesarską rezydencję. W tym okresie toczyła się walka o symbole. Zaborcy w Poznaniu już nie było, ale budowla stanowiła wyraźne świadectwo niedawnej germańskiej dominacji. Sprawa stała się paląca w okolicach roku 1929, gdy oczy całego świata zwróciły się na Poznań przy okazji organizacji PeWuKi. Z tego okresu pochodzą próby „spolszczenia” zamkowych wnętrz, do końca lat 30. Zamek był jednak budynkiem budzącym kontrowersje.

Prawdziwa zmiana, choć w całkowicie innym duchu, nastąpiła wraz z wybuchem II wojny światowej. Naziści planowali stworzenie w Zamku rezydencji Adolfa Hitlera, oprócz tej symbolicznej funkcji budynek odgrywał również rolę realnego ośrodka władzy – tutaj urzędował Arthur Greiser, żywo zainteresowany przebudową; warto pamiętać, że to on i jego współpracownicy przebywali tu codziennie. Rozmach i skala prac budziły wątpliwości nawet u niemieckich obywateli Poznania, wszystkie dyskusje ucinano jednak przypomnieniem, że buduje się tu dla Hitlera. Przywoływanie nieobecnej postaci przywódcy III Rzeszy legitymizowało zatem wydawanie publicznych pieniędzy w wymagającym gospodarczo czasie wojennym na przebudowę o ogromnej skali. Kolejny raz poznański Zamek służył jako dobitne przypomnienie, kto na tym terenie sprawuje władzę. Nadawał się do tego doskonale, ponieważ mimo zmian właścicieli w poprzednich dekadach, nie zmieniała się jego symboliczna funkcja siedziby władcy. Dziś można jedynie wyobrazić sobie ogrom trudnych emocji, które budynek wzbudzał w tym okresie w sercach polskich mieszkańców miasta.

Po wojnie planowano wyburzenie Zamku, przebudowanie go, ostatecznie po wielu dyskusjach na temat losu kontrowersyjnego budynku wprowadzono do niego władze miasta. Dopiero w latach 60. gmach stał się Pałacem Kultury, przestał zatem służyć jako siedziba władcy, czy to uosabianej przez jedną osobę, czy przez całość systemu.

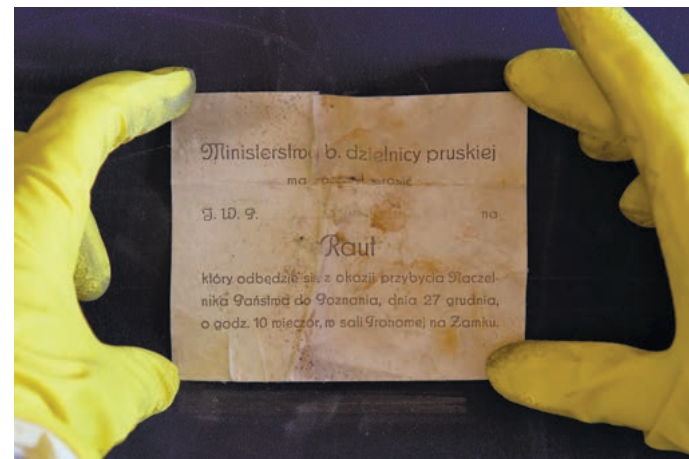
W dziś neutralnych przestrzeniach wschodniej części Zamku poza samą skalą budynku niewiele widać elementów świadczących o jego pierwotnej funkcji. Spacer po zachodnim skrzydle pozwala jednak odnaleźć wiele śladów burzliwej historii Zamku – rezydencji władcy.

Dzisiejsze zdjęcie pokazuje Zamek w innym otoczeniu niż to znane z fotografii z początków XX wieku. Niektóre budynki zostały zburzone, pojawiły się nowe. Nawet obecnie widoczna jest skala budowli – jest ona gmachem reprezentacyjnym, służącym konkretnym celom. Nic dziwnego, że kolejni właściciele, mimo zmieniających się ideologii, wykorzystywali wybudowany przez cesarza obiekt jako źródło prestiżu i uwierzytelnienie własnej władzy, choć dokonywali w nim zmian.



Zdjęcie z roku 1929 pokazuje Zamek w kształcie bliskim temu, jak budowla przedstawiała się w momencie swego powstania. Uwagę zwraca wyższa niż obecnie wieża – symbol władzy oraz ogrodzenie oddzielające rezydencję cesarza od ulicy. Zamek nie był w rzeczywistości tak niedostępny – jeśli nie był w nim obecny nikt z rodziny cesarskiej, a tak działo się najczęściej, budynek można było zwiedzać.





Zdjęcie przedstawia zaproszenie na raut w Sali Tronowej. Odbył się on prawdopodobnie w roku 1921, gdy Józef Piłsudski przybył do Poznania z okazji rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Naczelnik Państwa nie był w stolicy Wielkopolski zbyt popularny, jego pobytu w oficjalnej zamkowej rezydencji to zaledwie kilka wizyt. Animozje między poznaniakami a Piłsudskim dobitnie pokazują, że sam fakt odzyskania przez Polskę niepodległości nie wystarczył, by kwestie sprawowania władzy przestały budzić kontrowersje.

Powyżej: zdjęcie przedstawia zaproszenie przed konserwacją. Kartonik został odnaleziony w prowizorycznej skrytce w 2019 roku podczas prac konserwatorskich w zachodniej części Zamku.



Najbardziej czytelnym symbolem władzy cesarskiej był marmurowy tron pierwotnie stojący w Sali Tronowej, dziś ze względów praktycznych eksponowany w Sieni Przejazdowej. Imponujący rozmiarami i bogactwem symboliki mebel pozwalał unaocznic potęgę cesarskiej władzy, nawet gdy monarcha nie zasiadał na tronie, bo przez zdecydowaną większość czasu przebywał poza Poznaniem.



Zdjęcie przedstawia wnętrze Sieni Przejazdowej. Przestrzeń ta została całkowicie przebudowana w latach 40. i ma dziś kształt typowy dla architektury tego okresu. Jej pierwotna funkcja wciąż jednak jest czytelna. Do Sieni, znajdującej się w przyziemiu wieży, wjeżdżał samochodem tylko cesarz i członkowie jego rodziny i stąd udawać się mógł do apartamentów na pierwszym piętrze Schodami Paradnymi. Pomieszczenie to uwidaczniało szczególną rangę cesarza, wyniesionego ponad zwykłych śmiertelników, którzy do Zamku musieli dostać się jednym z pozostałych wejść. Z tej samej drogi korzystać mogli w dwudziestoleciu międzywojennym polscy prezydenci. W latach 40. zmieniły się niektóre elementy układu komunikacyjnego tej części Zamku, ale funkcja sieni pozostała bez zmian.



Niewielka płaskorzeźba z królem Dawidem znajduje się na kapitelu kolumny przy portalu wejściowym od strony al. Niepodległości. Stanowiła jeden z wielu elementów oryginalnej dekoracji elewacji budynku, stylizowanej na średniowieczną. Postać biblijnego króla Dawida przywoływała na myśl przymioty dobrego władcy i zwycięskiego wodza, nie dziwi więc jej obecność na elewacji cesarskiego Zamku.



Widoczna na zdjęciu Sala Kominkowa to wnętrze o szczególnej historii. Cesarska kaplica znajdowała się właśnie tutaj, została jednak zniszczona i na jej miejscu powstał na pierwszym piętrze gabinet przeznaczony dla Adolfa Hitlera, z którego ten nigdy nie skorzystał, oraz w górnej kondygnacji – sala narad dla Arthura Greisera i jego współpracowników. Sala ta, inspirowana architekturą Nowej Kancelarii Rzeszy w Berlinie, stanowić miała dowód na pozycję władcy, ale ostatecznie świadczyła również o kruchości jego pozycji – naziści planowali nadać Zamkowi kształt całkowicie poddany totalitarnej ideologii, tymczasem wizja ich nie została zrealizowana, a Hitler nigdy nie zasiadł w swoim poznańskim gabinecie.



Prezentowane na poprzedniej stronie zdjęcie Sali Kominkowej przywołuje na myśl przywódcę, który w Zamku nigdy się nie pojawił. Tymczasem widoczny na zdjęciu Pokój Mahoniowy to pokój tego, który sprawował na tych terenach realną władzę – nazistowskiego naczelnika Kraju Warty Arthura Greisera. To ciekawe wnętrze o luksusowym wystroju mocno akcentuje wszechobecną ideologię nazistowską dzięki użyciu wyrazistych symboli (intarsje z częstymi w sztuce III Rzeszy liśćmi dębu czy odwołujące się do antyku motywy militarne).



Znajdująca się w Holu Kolumnowym płaskorzeźba to fragment jednej z czterech gipsowych płyt autorstwa Ryszarda Skupina, pochodzi z roku 1966. Ta dyskusyjna pod względem artystycznym praca to jednocześnie fascynujący przykład ideologicznego podejścia do historii. Sceny z dziejów Poznania i Wielkopolski przedstawiane są w sposób daleki od obiektywnego – nacisk położony jest często na motyw wielowiekowego konfliktu z Niemcami, co w latach 60. dominowało w historycznej narracji oficjalnych władz, dawało jednak wypaczony obraz rzeczywistości.



Zdjęcie przedstawia „zwycięskie boje z Niemcami” – fragment płaskorzeźby Ryszarda Skupina. Wydźwięk ideologiczny typowy dla PRL-owskiej narracji jest jasny – przedstawienie przypomina o niebezpieczeństwie z Zachodu, sugerując wymową całości, że jedynie bliskie relacje z ZSRR uchronią Polskę przed ponownym zagrożeniem.



ZAMEK ŚREDNIOWIECZNY

ZAMEK ŚREDNIOWIECZNY

34

Tytuł rozdziału jest oczywiście przewrotny – Zamek Cesarski w Poznaniu to historyzująca budowla XX-wieczna, neoromańska. Dzisiejszy kształt budynku jest efektem licznych przebudów i ingerencji w oryginalną bryłę, zwłaszcza największej przebudowy z lat 40. Zmiany szczególnie widoczne są we wnętrzach. Niemniej w momencie swego powstania gmach miał odwoływać się do niemieckich zamków średniowiecznych, zarówno od zewnątrz, jak i w środku. Nie było to oczywiście jedyne źródło inspiracji – cesarz czuł się spadkobiercą Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, a zatem w Zamku nie brak odwołań i do Cesarstwa Rzymskiego, i państwa Franków, były one bowiem ważnym ideologicznie symbolem dla niemieckich cesarzy. Wnętrza projektowano i wyposażano z ogromną starannością, pełno w nich było odniesień zarówno do istniejących zabytków architektury, jak i do stylów, czy wreszcie – konkretnych mebli lub lamp. Dziś średniowieczne inspiracje widoczne są głównie z zewnątrz, niemniej i w środku znaleźć można odwołania do architektury wieków średnich. Skojarzenia z architekturą średniowieczną nasuwają się patrzącemu pomimo później dokonanych zmian.

Sama zamkowa w swej pierwotnej formie bryła stanowi syntezę średniowiecznych zamków oraz motywów znanych z innych terenów związanych ze Świętym Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego. Użyty kamienny materiał (piaskowiec), charakterystyczne kolumny i kolumnienki o rzeźbionych kapitelach,

35

dominująca wieża z apsydą, rzeźbione portale – wszystkie te elementy składały się na całość, budując narrację o potężnym średniowiecznym władcy. Wybór epoki, do której twórcy się odwoływali, nie był podyktowany wyłącznie względami artystycznymi, choć historyzm chętnie wykorzystywał elementy romańskie. W przypadku poznańskiej rezydencji odwołanie do konkretnego okresu historycznego stanowiło również aluzję do władzy cesarskiej na tych terenach i do czasu świetności niemieckich władców. Innymi słowy, gusta artystyczne epoki i ideologia wspólnie znalazły swój wyraz w monumentalnym neoromańskim założeniu. Funkcją Zamku, poza rezydencjonalną, było zatem stworzenie i podtrzymanie iluzji czysto germańskiego charakteru wschodnich terenów Rzeszy. Średniowieczny duch służył celom propagandowym.

Zamkowe wnętrza zostały wyposażone w elementy odwołujące się zarówno do ogólnie rozumianej sztuki średniowiecznej, jak i do konkretnych obiektów. Można było tu zatem znaleźć zarówno nawiązania do szeroko rozumianej średniowiecznej sztuki norweskiej (Pokój Nordycki), jak i kopie średniowiecznych mebli (skrzynia ze spiralnymi okuciami z opactwa Saint-Denis) czy rozwiązania wnętrz (hol-refektarz odwołujący się do Wielkiego Refektarza w zamku w Malborku). Dzisiaj zdecydowana większość przestrzeni prezentuje charakter nadany jej podczas przebudowy w latach 40. Niemniej zachowały się wnętrza, takie jak Hol Kolumnowy, z oryginalnymi kolumnami o neoromańskim charakterze.

Dodatkowym elementem budującym opowieść o średniowiecznym władcy była Sala Tronowa z tronem, który nawiązywał do sakralnej roli monarchy. W początkach XX wieku był to bardzo już anachroniczny sposób myślenia o władzy cesarskiej, doskonale jednak wpisywał się w ideały, których symbolicznym wyrazem była poznańska rezydencja. Podobną funkcję pełniła kaplica, odwołująca się m.in. do wzorów bizantyjskich, zlikwidowana podczas prac budowlanych z czasów II wojny światowej.

Zamek był dominującym elementem w krajobrazie dzielnicy cesarskiej; po drugiej stronie ul. Święty Marcin stanęły jednak w tym samym czasie budynki o odpowiednio mniejszej skali, również zaprojektowane przez Schwechтена, tworząc wraz z zamkiem całościowe założenie nadające tej części miasta reprezentacyjny charakter. Dziś wnętrza gmachu Dyrekcji Poczty są okazją do wyobrażenia sobie, jak oddziaływały na odwiedzającego pseudośredniowieczne wnętrza zamkowe, zachowały się bowiem w stanie zbliżonym do tego z początku wieku i w odróżnieniu od Zamku nie dokonano tam podczas wojny daleko idących zmian.

Zdjęcia w niniejszym rozdziale skupiają się na średniowiecznych odwołaniach wciąż obecnych w poznańskim Zamku. Pozwalają dostrzec ślady rozmachu założenia operującego aluzją i dostownym cytatem. Twórcy zakładali jednocześnie, że wszystkie te odwołania będą czytelne dla odwiedzających poznański gmach.

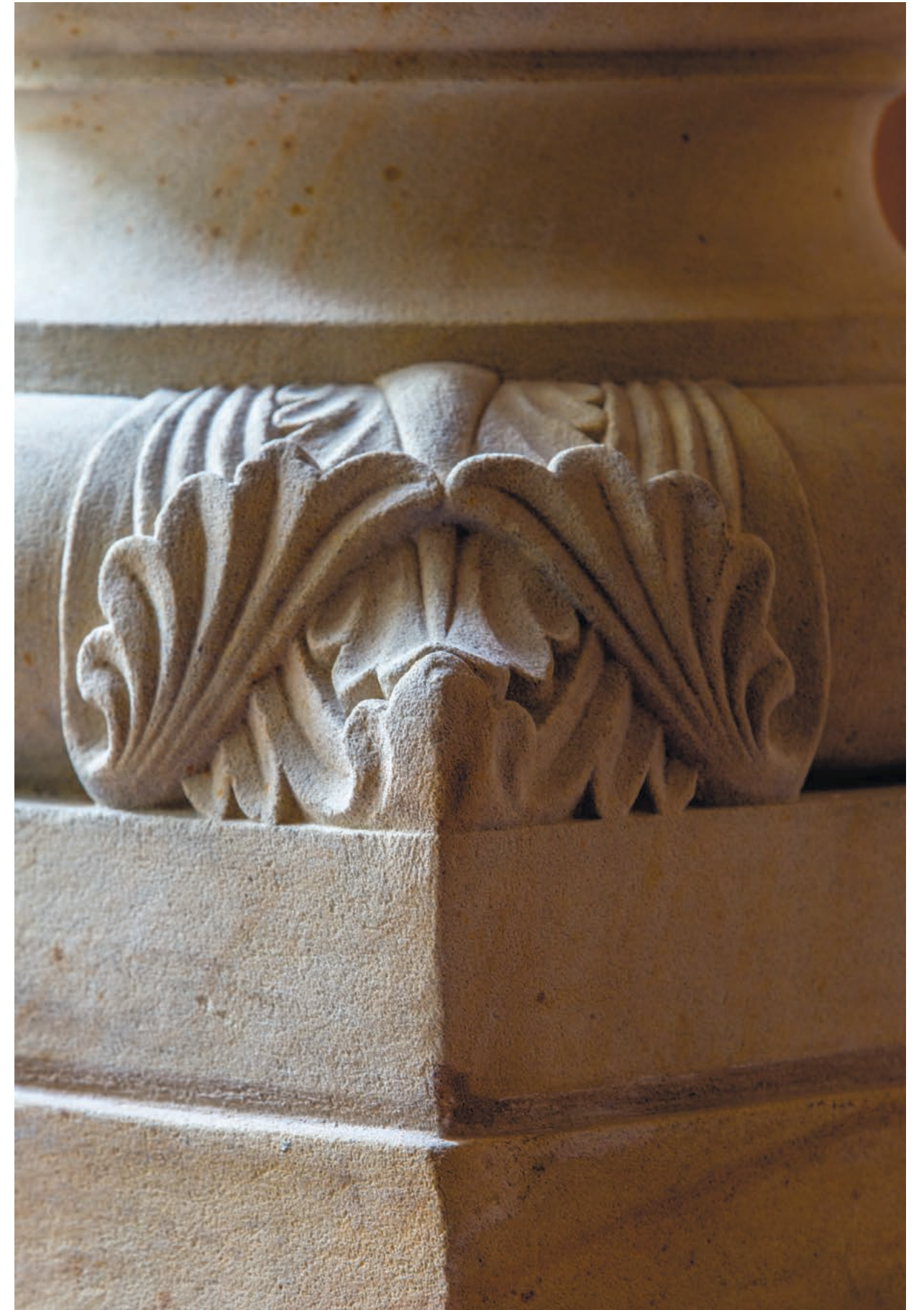
Zdjęcie przedstawia spiralne okucia z żelaza zdobiące skrzynię z dębowego drewna. Mebel ten był prawdopodobnie prezentem dla cesarza od jego małżonki z przeznaczeniem do nowo powstającej poznańskiej rezydencji. Pełnił funkcję czysto dekoracyjną, w skrzyni najpewniej niczego nie przechowywano. XIII-wieczny oryginał dzisiaj znajduje się w Luwrze, pierwotnie należał do opactwa Saint-Denis. Na przykładzie tego mebla przyjrzeć się można mechanizmowi tworzenia wnętrza pseudo-średniowiecznych w poznańskim Zamku – całość budowały wszystkie elementy, te architektoniczne oraz te należące do starannie dobranego wyposażenia.



Tego typu kolumn było w Zamku bardzo wiele i do dzisiaj znaleźć je można w niektórych przestrzeniach. Rzeźbione kapitele odwołują się do wzorców romańskich, gdzie często pojawiały się dekoracyjne motywy geometryczne, roślinne czy zwierzęce. Takie opracowanie kamienia wymagało znajomości średniowiecznych motywów, pozwalało jednak na sugestywne odtworzenie charakteru XII-wiecznego budynku.



Neoromańskie kolumny w poznańskim Zamku miały zarówno rzeźbione głowice, jak i podstawy. Element na zdjęciu to przykład historyzującego ornamentu roślinnego. Motywy dekoracyjne powtarzały się w wielu miejscach Zamku, charakteryzowało je jednak dość duże zróżnicowanie.



Bogato zdobiony Tron Cesarski to w istocie opowieść o władzy, jej przywilejach i obowiązkach. Motywy symboliczne obecne są nie tylko w bogatej ornamentyce, ale także w wyborze źródła inspiracji dla siedziska władcy – stanowi ono odwołanie do średniowiecznego tronu biskupiego z Bari, elementy świeckie i sakralne są tu zatem widoczne w równym stopniu. Mebel jest bardzo ciężki, waży niemal cztery tony, można było jednak rozłożyć go na mniejsze części, co ułatwiało transport. Pierwotnie należał do wyposażenia Sali Tronowej, dziś stoi w Sieni Przejazdowej, co pozwala dokładnie go obejrzeć, uniemożliwia jednak odczytanie całości symbolicznego przekazu w kontekście przestrzeni, w której miał się znajdować.



Krzeset takich jak przedstawione na zdjęciu było w Zamku Cesarskim wiele, należały one do wyposażenia różnych pomieszczeń. Również na nich odnaleźć można średniowieczne inspiracje – arkadki w dolnej części oparcia to odwołania do sztuki gotyckiej. Meble te doskonale nadawały się do tego, by budować średniowieczny nastrój i tworzyć spójną całość zestawioną z różnorodnych elementów.



Zdjęcie przedstawia fragment niedużego dębowego stołu, stanowiącego oryginalne wyposażenie Zamku. Starannie opracowana dekoracja wykorzystuje różne motywy ornamentalne, w tym plecionkę. Uwagę zwraca niewielkich rozmiarów wąż w dolnej części. Wzorów dla całości szukać można w meblach średniowiecznych. Ten mebel, jak wiele innych, był w okresie powojennym na wyposażeniu urzędu miasta i wrócił do Zamku po wielu latach.



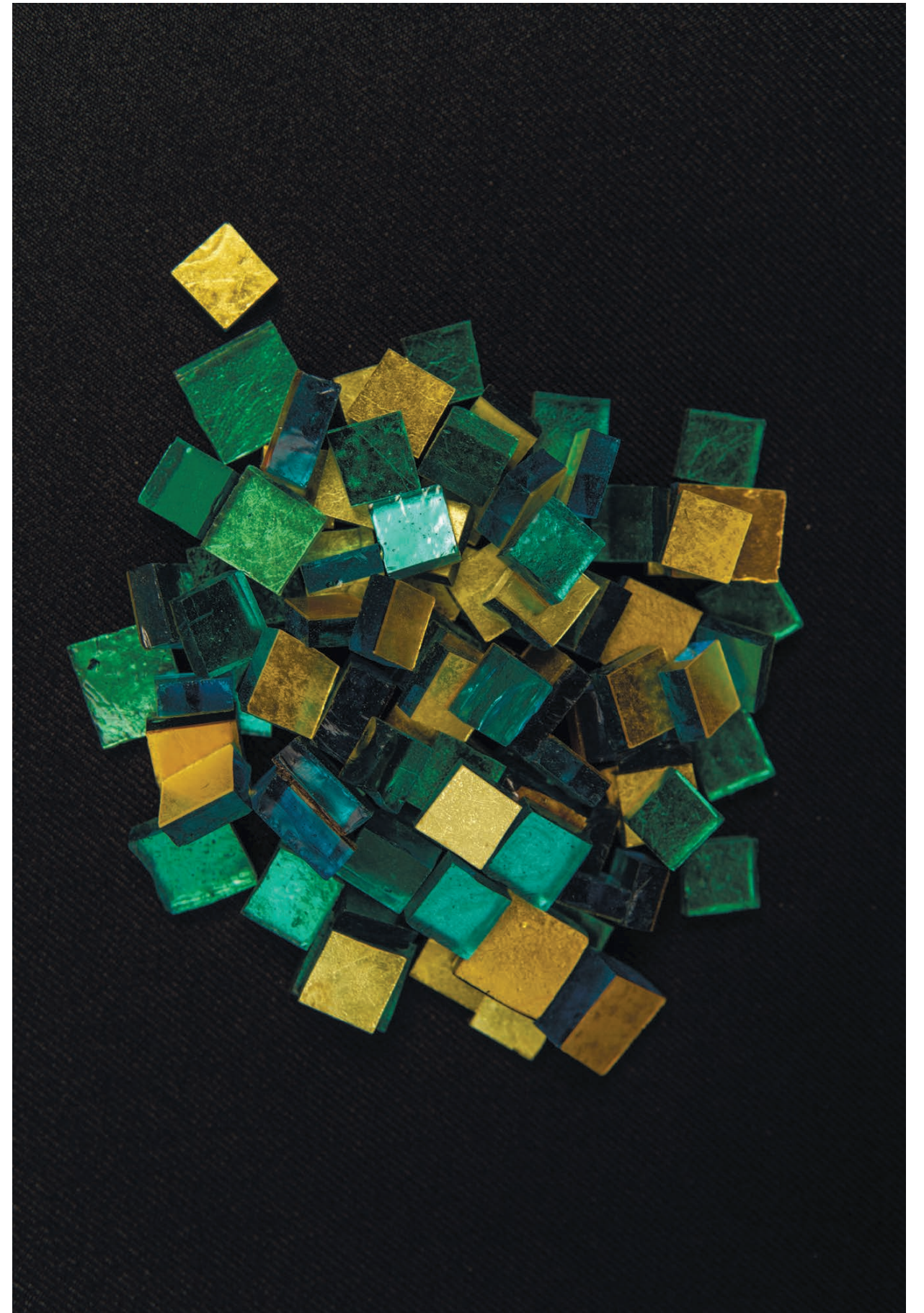
Inspiracje twórców Zamku nie ograniczały się do terenów germańskich. Jednym z najlepiej znanych obiektów jest stojąca na Dziedzińcu Różanym Fontanna Lwów. To nie dokładna kopia, ale bardzo silne nawiązanie do XIII-wiecznej fontanny z Dziedzińca Lwów z pałacu Alhambra w Grenadzie. Jak widać, średniowieczne aluzje nie musiały koniecznie kierować w świat sztuki niemieckiej, ale odwoływały się także do tej pochodzącej z basenu Morza Śródziemnego.



Spośród ośmiu lwów podtrzymujących dolną część fontanny jeden wyróżnia się detalem dostrzegalnym przy bliższym spojrzeniu. Wysunięty język zwierzęcia wskazuje północ, pomaga zatem patrzącemu zorientować się w stronach świata. Ten szczegół dodaje całości uroku i lekkości.



Te niewielkie szklane kostki to zachowane fragmenty mozaiki znajdującej się pierwotnie w cesarskiej kaplicy. Wytworzyła je firma Pull&Wagner. Zostały one usunięte w latach 40. podczas likwidacji kaplicy i przebudowywania jej przestrzeni na potrzeby stworzenia gabinetu Adolfa Hitlera. Złote i turkusowe kwadraty zdobiły przestrzeń o charakterze inspirowanym sztuką bizantyjską.



Złoto miało w średniowieczu silnie religijne konotacje – ta barwa wykorzystywana była przy tworzeniu np. wizerunków świętych. Mimo upływu ponad stu lat cienka warstwa złotej folii pomiędzy szklanymi płytkami zamkowej mozaiki zachowała swój blask. Dziś, chociaż zachowały się zdjęcia przedstawiające nieistniejące wewnątrz kaplicy, dopiero fragmenty mozaiki dają najlepsze wyobrażenie o charakterze całości.



Drewniana szafa należąca do pierwotnego wyposażenia Zamku ozdobiona została listwą przedstawiającą szereg motywów, które trudno jednoznacznie zidentyfikować. Ponieważ jednak wiele zamkowych mebli stanowiło kopie istniejących średniowiecznych obiektów lub też wykorzystywało znane z autentycznych wytworów sztuki średniowiecznej motywy, można domniemywać, że i ta szafa miała swój wzorzec w rzeczywistości. Mogła jednak powstać również jako mebel jedynie stylizowany na średniowieczny, bez dostownych cytatów z istniejących obiektów.



Przedstawione na zdjęciu wnętrze to przestrzeń gabinetu cesarza, która w dwudziestoleciu międzywojennym służyła prezydentom II RP. Zdjęcie zrobione zostało w 1929 roku przez Romana Stefana Ulatowskiego. Widoczne są elementy wyposażenia stylizowane na średniowieczne.



ZAMEK SKANDYNAWSKI

Cesarz Wilhelm II Hohenzollern był bardzo żywo zainteresowany Skandynawią. Znał te tereny z częstych wypraw jachtem Hohenzollern do Szwecji i Norwegii. Jego zainteresowanie dotyczyło zarówno architektury (dragestil), jak i historii. Cesarz nie zawahał się wyrażać swych sympatii również w bardziej materialny sposób – gdy w 1904 roku spłonęło norweskie miasto Ålesund, do zniszczonej miejscowości popłynęły statki z niemiecką pomocą humanitarną. Między innymi dzięki temu wsparciu miasto szybko odbudowano i stało się ono perłą norweskiej secesji.

Zamek w Poznaniu nie był jedynym przykładem odwołań do Skandynawii w budynkach zaprojektowanych dla cesarza. Zainteresowania architektoniczne wyrażały się np. w kształcie cesarskiego zamku myśliwskiego w Rominten, który powtarza rozwiązania znane ze skandynawskich budowli w stylu smoczym (dragestil).

Oczywiście należy domniemywać, że zainteresowanie regionem nie bazowało wyłącznie na względach estetycznych. Imperialne podejście władcy uwidaczniało się również w wyrażaniu inspiracji obszarem bliskim kulturowo, odwołującym się do wspólnego germańskiego dziedzictwa. Architektura służyła jako widzialny znak potęgi germańskiej.

W poznańskim Zamku nie zachowało się niestety jedno z najciekawszych zamkowych wnętrz, czyli Pokój Norweski. W pomieszczeniu tym, wchodzącym w skład apartamentów cesarza, całość wyposażenia odwoływała się do Skandynawii. Znajdowały się tam boazerie przywodzące na myśl charakterystyczną plecionkę znaną z opracowania drewnianego portalu zachodniego słynnego kościoła słupowego w norweskim Urnes. Stojące w pokoju meble nawiązywały w swoim kształcie do sprzętów znanych np. ze średniowiecznej Islandii. Pod sufitem powieszona została tkanina powtarzająca motywy ze słynnej tkaniny z Bayeux, wymieniająca m.in. imiona skandynawskich wojowników. Intrygującym elementem wyposażenia był ogromny róg – prezent dla cesarza od konsula Mohra w Bergen w zachodniej Norwegii.

Pokój Nordycki stanowił najdobitniejszy wyraz sympatii cesarza, nie brak jednak i innych odniesień, np. w Sali Wisby, pełniącej funkcję holu doprowadzającego do Sali Tronowej, znajdowały się żyrandole będące kopiami żyrandoli ze szwedzkiej katedry w Visby na Gotlandii. Przedstawione na płaskorzeźbach zamkowej elewacji sceny walk można interpretować jako walki wikingów ze Słowianami.

Fotografia przedstawia Pokój Norweski widziany oczami Stefana Romana Ulatowskiego w roku 1929. Pomieszczenie to służyło już celom oficjalnym II RP, zachowało jednak swój pierwotny, cesarski charakter. W latach 40. kompleks apartamentów cesarza przebudowano, miały bowiem w nowym kształcie służyć Adolfowi Hitlerowi. Nie wiadomo, co stało się z przeważającą większością widzianych na zdjęciu elementów; to los, który spotkał wiele obiektów stanowiących pierwotny wystrój i wyposażenie Zamku.



Zdjęcie przedstawia pomieszczenie, które mniej więcej odpowiada lokalizacji Pokoju Norweskiego. Pokój Orzechowy na pierwszym piętrze pełnił funkcję jadalni w apartamencie przygotowanym dla Adolfa Hitlera. Wnętrze to, w charakterystycznym stylu statków parowych, obite drewnianą boazerią, ma zdecydowany charakter, niemniej brak tu jakichkolwiek aluzji do pierwotnego wyglądu, przywołującego ducha Północy.



Pomimo fundamentalnych zmian, jakie zostały dokonane w latach 40., również w przebudowanym Zamku wprowadzono elementy nordyckie, mniej jednak ze względu na ich walory estetyczne, a raczej propagandowe. Jednoś Germanów także dla nazistów była istotna. Widoczne na kartuszu jabłko odnieść można do złotych owoców, które znajdowały się w posiadaniu nordyckiej bogini Idunn. Jabłka te obdarzały spożywających je bogów wieczną młodością.



ZAMEK SYMBOLICZNY

Greckie słowo *symbolon* oznaczało przedmiot przetamany na pół podczas zawierania umowy – półówki stanowić miały znak rozpoznawczy dla zainteresowanych stron. Skojarzenie dzisiejszego pojęcia symbol ze słowem greckim nie jest przypadkowe. Widoczna część symbolu, np. wieniec z liści laurowych, jest dla odbiorcy rozpoznawalna jako konkretny element świata, a jednocześnie odwołuje się do treści metaforycznych, w tym przypadku zwycięstwa.

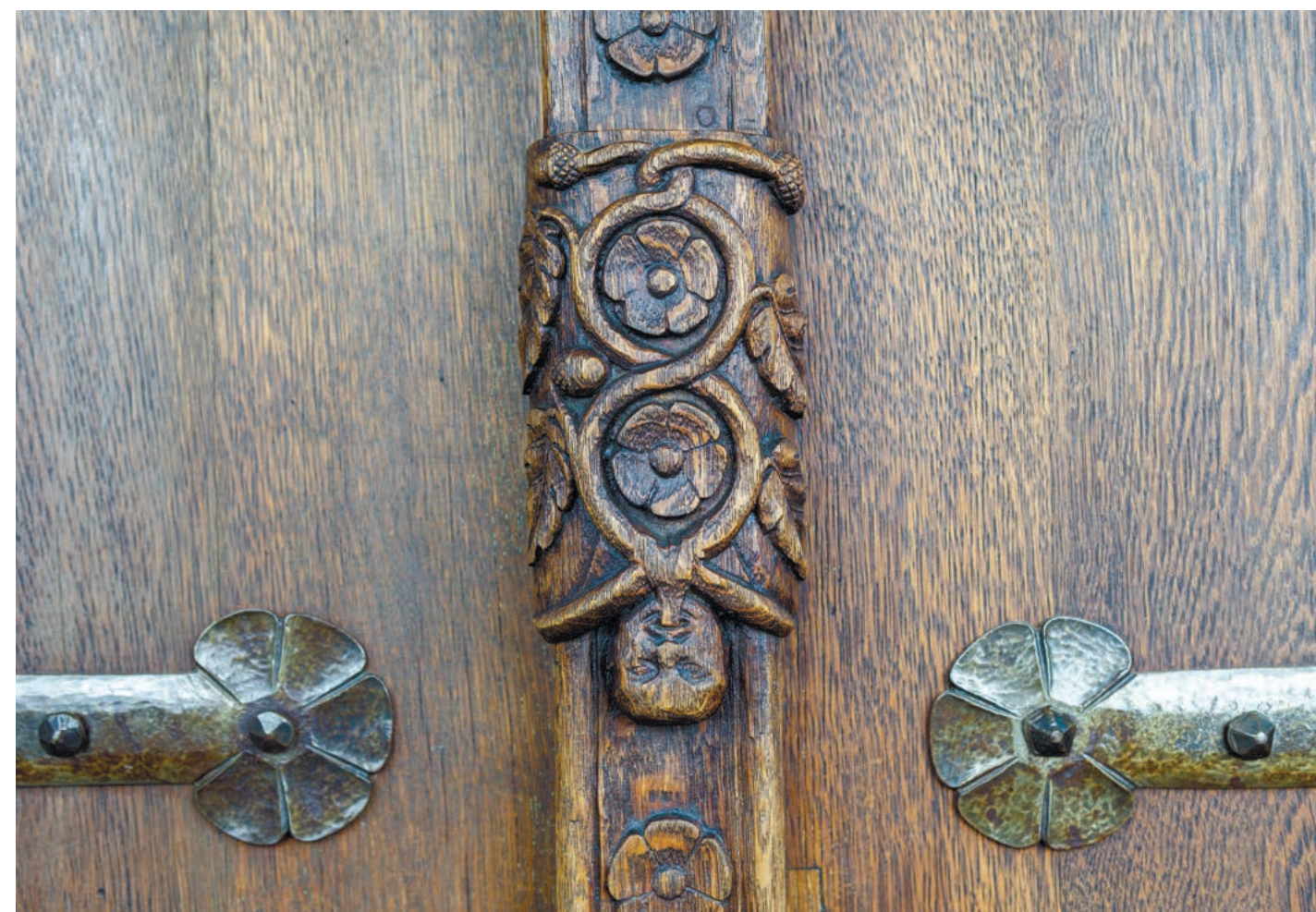
Zamek poznański miał w momencie swego powstania stanowić czytelny symbol niemieckiej władzy. Znaczenie to wyrażało się w dominującej nad miastem bryle budynku i w odwołaniu do niemieckiej historii. Zarazem jednak program symboliczny obecny był w detalach – w ornamentyce, motywach dekoracyjnych, wyposażeniu wnętrz. Wszystkie te elementy tworzyły gmach będący czymś więcej niż tylko rezydencją władcy. Zamek stał się syntezą germańskiego ducha, był znakiem przynależności Poznania i Wielkopolski do Cesarstwa Niemieckiego.

Dla przejmujących Zamek Polaków znaczenia te były oczywiste, dlatego też w dwudziestoleciu międzywojennym pojawiła się potrzeba zastąpienia tego, co niemieckie, elementami polskimi. Jak pisał Ludwik Puget: „Zburzyć i postawić inny? Tak oczywiście, to jedyne naprawdę właściwe rozwiązanie sprawy. Ale... pieniędzy na to nie ma dziś, i nie będzie w najbliższych latach. (...) Pozostaje jedno (...) Usunąć epopeję zgnębiań-szczyzny”. Wykonane wówczas prace nie wpłynęły znacząco na kształt zamkowych wnętrz, miały jednak wymiar symboliczny – usunięto wizerunki niemieckich władców oraz niemieckie napisy i symbole.

Podczas II wojny światowej nowi właściciele Zamku również korystali z bogactwa symboliki. Nie wszystkie znaczenia musiały być w tym samym stopniu czytelne dla wszystkich odwiedzających, całość założenia opierała się bowiem na wielowątkowym działaniu – z jednej strony gości oszałamiała miła skala budynku, pomieszczeń, klatek schodowych i korytarzy, z drugiej – bardziej subtelnie przekazywane treści płynęły z dekoracji na kartuszach i płaskorzeźb. Po wojnie Zamek dość dobrze wpisował się w swojej formie w gust nową władzy, korzystającej wszak z tych samych symboli.

Spacer po zamkowych wnętrzach i oglądanie elewacji pozwala odczytać małe opowieści na tematy bliskie kolejnym właścicielom Zamku, przedstawione zarówno dosłownie, jak i w bardziej nieoczywisty sposób. Dziś, po ponad stu latach, narracje kolejnych użytkowników Zamku widoczne w zachowanych obiektach i dekoracjach wzajemnie się przenikają, ucinają i podejmują wątek w nieoczekiwanych miejscach, co stanowić może zarówno trudność dla patrzącego, jak i ogromny atut, opowieść o niełatwej historii. Pokazane na następnych stronach zdjęcia przedstawiają zaledwie kilka przykładów fascynujących zamkowych symboli.

Zdjęcie przedstawia fragment dekoracji drzwi drewnianej szafy stanowiącej oryginalne wyposażenie Zamku. Całość składa się z kilku elementów, tutaj widoczny jest mężczyzna, odwrócony do góry nogami, z jego otwartych ust wydobywają się oplatające go pędy z dębowymi liśćmi. To tajemnicze przedstawienie, dla którego trudno znaleźć wyjaśnienie. Być może szafa jest kopią jakiegoś istniejącego mebla lub też stworzona została specjalnie na potrzeby poznańskiego Zamku. Poszczególne elementy być może składają się na opowieść, być może są ze sobą powiązane przypadkowo. Z całą pewnością postać ta intryguje.



Meble, które stanowiły oryginalne wyposażenie Zamku, często były kopią mebli średniowiecznych. Ten smok zdołał ozdobić zamknięcie skrzyni ze spiralnymi okuciami, której XIII-wieczny pierwowzór pochodzi z Saint-Denis. Symbolika jest dyskretna (skrzyni trzeba się dobrze przyjrzeć), lecz czytelna. Smok odwołuje się zarówno do mitów i legend europejskich, jak i azjatyckich, zawsze jednak kojarzy się z potęgą i siłą.



Siedzisko Tronu wspiera się na dwóch słoniach. W pierwszej chwili wybór motywu wydaje się dość nieoczywisty. Twórcy Zamku Cesarskiego korzystali zazwyczaj ze skarbnicy europejskich motywów średniowiecznych, stół natomiast kojarzy się ze sztuką indyjską. W tym przypadku jednak wzorem był tron biskupi z katedry San Sabino w Canosa di Puglia, a wykonane z greckiego marmuru zwierzęta symbolizować miały władzę i siłę – przymioty dobrego władcy. Stół może jednak reprezentować także pamięć, co okazuje się szczególnie interesujące w kontekście poznańskiej rezydencji, pełnej odwołań do przeszłości.



Drzwi wejściowe do pokoi na południowym korytarzu parteru zostały w latach 40. dodatkowo zaznaczone przez umieszczenie nad nimi kartuszy z dekoracyjnymi motywami. Pierwotnie kamienne płaskorzeźby były złocone. Motywy się powtarzały, znajdowały się wśród nich jabłka, liście dębu z żółędziami, liście laurowe, szyszki i inne. Na pierwszy rzut oka stanowiły one element czysto ozdobny, prezentowały jednak bogaty program symboliczny. Widoczny tutaj bukiet kwiatów oznacza realizację nazistowskiego ideału – jedność w wielości, co odnieść można do tłumów składających się z myślących tak samo jednostek.



Poznańska rezydencja przygotowana dla Adolfa Hitlera stała się po wojnie siedzibą nowej władzy. Widoczny na zdjęciu symbol wyjątkowo dobrze wyraża treści ideowe, którym w najmniejszym stopniu nie przeszkodziła zmiana właściciela Zamku, bowiem zarówno w III Rzeszy, jak i w Związku Radzieckim jednym z naczelnych haseł był dobrobyt i urodzaj, które doskonale symbolizują kłosy zboża. W czasach nazistowskich użycie tego motywu mogło stanowić dodatkowe odwołanie do roli, którą w Rzeszy odgrywać miał Kraj Warty – region będący spichlerzem państwa, produkujący żywność.



Zamkowa wieża została częściowo zniszczona podczas walk o wyzwolenie Poznania. Rozebrano jej fragmenty i nigdy nie odbudowano jej do pierwotnej wysokości. Nie chodziło jednak o względy finansowe, ale ideowe. W momencie powstania Zamku i później wieża była jednym z najwyższych punktów miasta. To bardzo stary symbol władzy, znakomicie wpisujący się w symboliczny program cesarza. Powojenna decyzja o nieodbudowaniu wieży do pierwotnej wysokości była de facto symboliczną decyzją o obniżeniu rangi całego gmachu.



Balkon w Wieży Zegarowej Zamku skupia w sobie jak w soczewce złożoną problematykę treści symbolicznych budynku. Pierwotnie w tym miejscu mieściła się apsyda cesarskiej kaplicy, wybudowanej i wyposażonej z prywatnych środków cesarza. W dwudziestolecie międzywojennym ewangelicką kaplicę poświęcono na potrzeby kultu katolickiego. Podczas nazistowskiej przebudowy kaplicę zlikwidowano, w jej miejscu zaplanowano gabinet Adolfa Hitlera. W miejscu dotychczas zajmowanym przez ołtarz pojawiło się wyjście na nowo wybudowany balkon, z którego Hitler miał przyjmować defilady przechodzące ul. Święty Marcin. Decyzja ta niosła ze sobą konkretne znaczenia – miejsce pierwotnie poświęcone sacrum zajmować miał teraz przywódca, obiekt kultu jednostki.



Liście dębu to motyw, który w zamkowych wnętrzach dostrzec można bardzo często. Obecny jest na kartuszach i w intarsjach. Zdjęcie przedstawia fragment boazerii w Pokoju Mahoniowym, będącym w czasie wojny gabinetem Arthura Greisera, namiestnika Kraju Warty. Rzędy liści i żołędzi obecne są w regularnym układzie na wszystkich ścianach pomieszczenia. Dąb to stary symbol germański, chętnie wykorzystywany i przesycony nowymi znaczeniami przez nazistów. Warto wspomnieć, że pojawił się w wojskowych orderach III Rzeszy (np. Krzyż Rycerski Krzyża Żelaznego z Liśćmi Dębu) i w herbie NSDAP. Jego obecność w gabinecie wysokiego urzędnika państwowego nie dziwi. Podziw wzbudza jednak znakomity poziom wykonania trudnej techniki intarsji i dekoracyjność motywu.



Cechą charakterystyczną symbolu jest pewna trudność w określeniu dokładnego znaczenia, odsyła on bowiem raczej do pewnego obszaru ideowego niż jednej konkretnej treści. Znakomitym przykładem będą płaskorzeźby na zamkowych elewacjach. Dziś nie wszystkie odwołania są dla nas jasne, co więcej – trudno jednoznacznie powiedzieć, czy niosły one ze sobą spójny program jako całość, ponieważ znaczna ich część została usunięta w trakcie przebudowy z czasów II wojny światowej. Te, które można oglądać dziś, są tylko pozostałościami dawnej większej całości, jak ta płaskorzeźba przedstawiająca lisa.



Ta niewielka zewnętrzna płaskorzeźba widoczna jest od strony al. Niepodległości. Baśń o Czerwonym Kapturku została spisana w początkach XIX wieku przez braci Grimm. Myliłby się jednak ten, kto potraktuje tę opowieść jako przeznaczoną tylko dla dzieci. Germańskie baśnie ludowe zbierane przez badaczy posłużyły jako ważny element budujący niemiecką tożsamość narodową, nie powinien zatem dziwić ten baśniowy motyw obecny na elewacji cesarskiego Zamku, stanowiącego w założeniu swoich twórców syntezę germańkości.



Ta mała płaskorzeźba znajduje się przy niewielkiej klatce schodowej prowadzącej z drugiego piętra na trzecie, o mniej reprezentacyjnym charakterze. Przejście to oznaczało zmianę strefy publicznej na półprywatną – to na tej kondygnacji mieściło się w czasie wojny m.in. mieszkanie służbowe Arthura Greisera. Putto z bukłakiem wina sugeruje, że te przestrzenie odgrywają mniej oficjalną rolę, wciąż jednak istotnym punktem odniesienia są motywy znane ze sztuki klasycznej, tak chętnie cytowanej przez twórców sztuki totalitarnej. Lekka tematyka kontrastuje z powagą odniesienia do antyku.



W wielu miejscach w Zamku widoczne są rozety – czy to w formie niewielkiej płaskorzeźby, czy dekoracyjnego układu płyt posadzki. Rozeta stanowi symbol solarny, motyw bardzo stary i obecny w wielu kulturach. W tej formie odniesienia do słońca zyskują pewną niedookreśloność. Warto mieć jednak na uwadze to, że symbolem solarnym była także przejęta przez nazistów swastyka.



W dwudziestoleciu międzywojennym tron cesarza został przekazany do katedry w Gnieźnie. Symboliczny wymiar tego gestu był jasny – tron zaborcy trafił do miejsca kojarzonego z początkami państwowości polskiej. Dzięki tej decyzji mebel ten w dobrym stanie przetrwał wojnę i lata PRL-u, uniknął losu wielu innych elementów oryginalnego wyposażenia. Dziś prezentowany jest w Zamku jako depozyt.



Przedstawienie lwa i węża przywołuje dobrze znany motyw symbolicznej walki dobra i zła. Płaskorzeźba ta pojawiła się w Zamku w latach 40., znajduje się pomiędzy dawnym holem recepcyjnym a przedpokojem, w kompleksie pomieszczeń prowadzących do Pokoju Mahoniowego.



Na intarsji w Pokoju Jesionowym przedstawione są symbole nocy. To wybór bardzo odpowiedni w miejscu będącym przedpokojem przed sypialnią przygotowaną dla Adolfa Hitlera.



Zdjęcie przedstawia kolejną z intarsji w Pokoju Jesionowym. Słońce i zboże symbolizują urodzaj, instrumenty muzyczne natomiast odwołują się do rozrywek „prostego, ciężko pracującego” ludu. Intarsje te stanowią bardzo efektowny przykład programu symbolicznego będącego jednocześnie formą atrakcyjną pod względem wizualnym.



ZAMEK MATERIALNY

W poprzednich rozdziałach opowieści o Zamku koncentrowały się wokół idei. Zamek to jednak przede wszystkim materia – kolor, faktura, kształt. Dawna cesarska rezydencja składa się z różnych rodzajów kamienia, wielu gatunków drewna, z metalu i szkła.

Z powodu ingerencji dokonywanych na przestrzeni lat nie mamy dziś do czynienia z oryginalnym wystrojem z początku XX wieku. Zachował się zewnętrzny piaskowiec, który stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych elementów Zamku z zachowanymi płaskorzeźbami na elewacji. We wnętrzach, ukształtowanych podczas przebudowy z czasów II wojny światowej, uwagę przyciągają przede wszystkim marmury na posadzkach i różne gatunki drewna w pokojach oraz szkło okien i kloszy lamp. Przestrzenie te na pierwszy rzut oka mogą się wydawać do siebie podobne, mamy tu jednak do czynienia z drobiazgowym doбором materiałów.

Konkretne przestrzenie ukształtowane zostały z rozmaitych materiałów. Ważną rolę odgrywa zarówno wykorzystany budulec, jak i barwa. Pokój z drewnianą okładziną oddziałuje inaczej niż gabinet ze ścianami marmurowymi. Różne pomieszczenia drewniane odbierane mogą być zupełnie inaczej, zależnie od użytego gatunku drewna.

Istotną rolę w postrzeganiu Zamku odgrywa także sam układ pomieszczeń – obecność i liczba otworów okiennych, drzwi, a także kształt i wymiary. Niemniej ważne jest również światło – dzienne lub sztuczne, przytłumione lub jaskrawe.

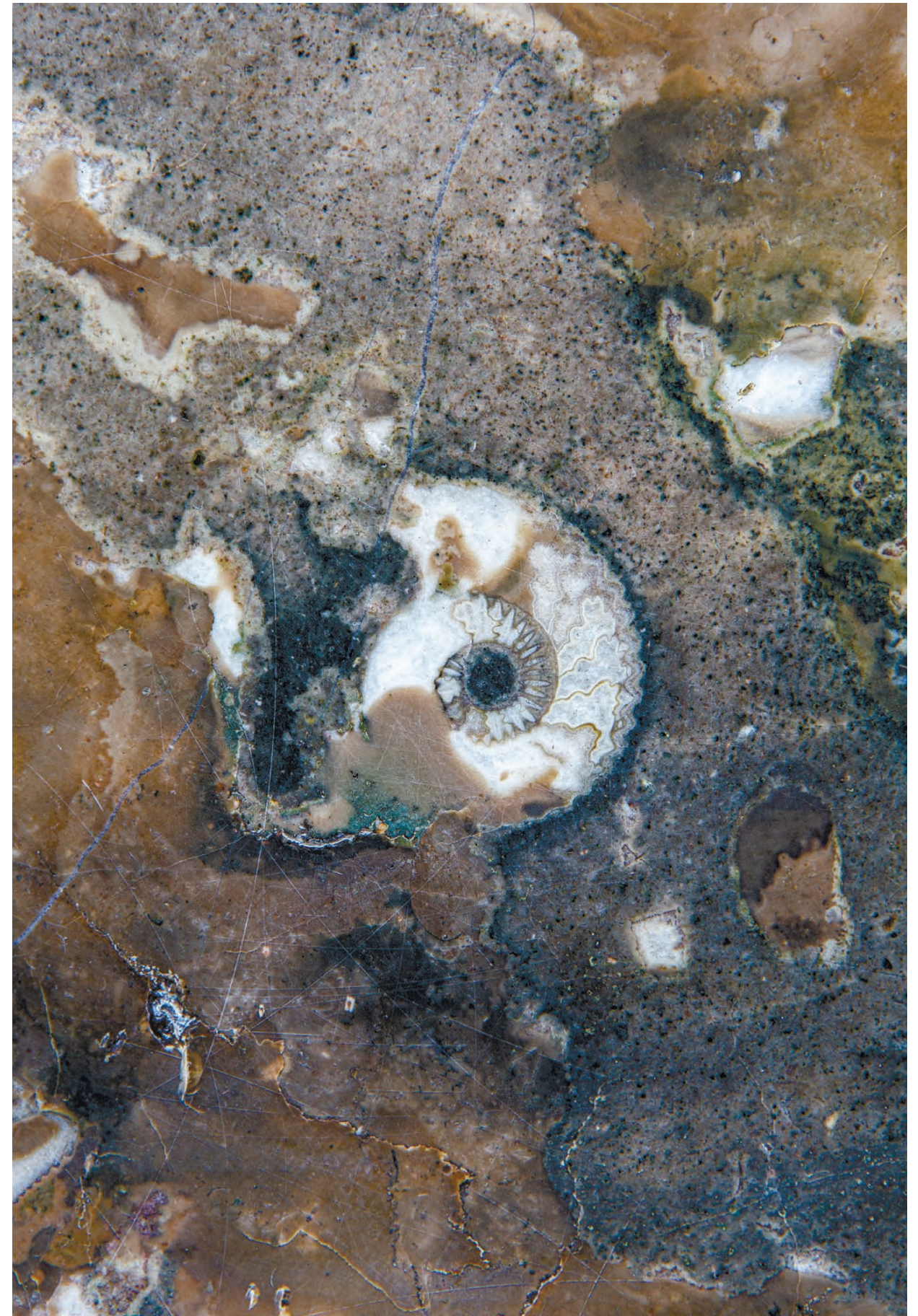
Dodatkowo czasem materiały poddane zostały dekoracyjnemu opracowaniu, bywają np. intarsjowane lub płaskorzeźbione. Niekiedy oddziałują samym bogactwem swej formy – np. wielobarwnymi żytkami w marmurze, zachowanym rysunkiem drewna.

Dla kolejnych użytkowników rezydencji kluczowe były również względy niekoniecznie związane z estetyką. Zamek miał być też siedzibą wygodną, i taki właśnie był – nowoczesnie wyposażony w windy i centralne ogrzewanie. Wynika to z dwojakiego rodzaju wyznaczonej mu funkcji – tej symbolicznej, wyrażanej m.in. w ornamentyce i starannym doborze materiałów, i tej praktycznej – wygodnej siedziby władzy, służącej urzędnikom państwowym, również tym najwyższego stopnia.

Materiałowy aspekt Zamku wydaje się często znajdować nieco w cieniu symboliki i dekoracji obecnych w poznańskiej budowli. Nie powinno się jednak patrzeć na ten wątek tylko jako na element służebny względem przekazywanych treści. Materiały są interesujące same w sobie, są czymś więcej niż tylko tłem dla opowieści kolejnych użytkowników, są Zamkiem samym w sobie – budowlą stojącą w konkretnym miejscu, w konkretnym czasie, wzniesioną z konkretnego budulca.

Zbliżenie ukazuje fragment posadzki parteru zachodniej części Zamku. To marmur ammonitico rosso, dekoracyjny i niezwykle interesujący ze względu na zachowane w nim amonity – skamieniałości pochodzące sprzed milionów lat. Spacerując po Zamku, dostrzec można wiele skamieniałych stworzeń na wieki zastygłych w płytach marmuru. Jest tak jednak tylko na parterze. Posadzki korytarzy i piętra wyłożone zostały tym samym gatunkiem kamienia, ale bez widocznych amonitów.





Na zdjęciu widoczny jest jeden z wielu zamkowych amonitów na zawsze zachowany w marmurowej płycie wykorzystanej w posadzce Sali Kominkowej. Amonity były głowonogami wymartymi pod koniec kredy, są tzw. skamieniałościami przewodnimi, tzn. pozwalają określić wiek skał, w których się je znajduje.

Motyw liścia dębu pojawia się w rezydencji wielokrotnie. Tutaj widoczny jest fragment obramienia drzwi w Holu Kolumnowym. Stanowi okazję do porównania, jak odmienne efekty można uzyskać, stosując różne techniki i różne materiały przy tym samym motywie przedstawienia. Uproszczona, syntetyczna forma kontrastuje z bardziej ozdobnymi rozwiązaniami znanymi z innych miejsc w Zamku, np. intarsji z Pokoju Mahoniowego.



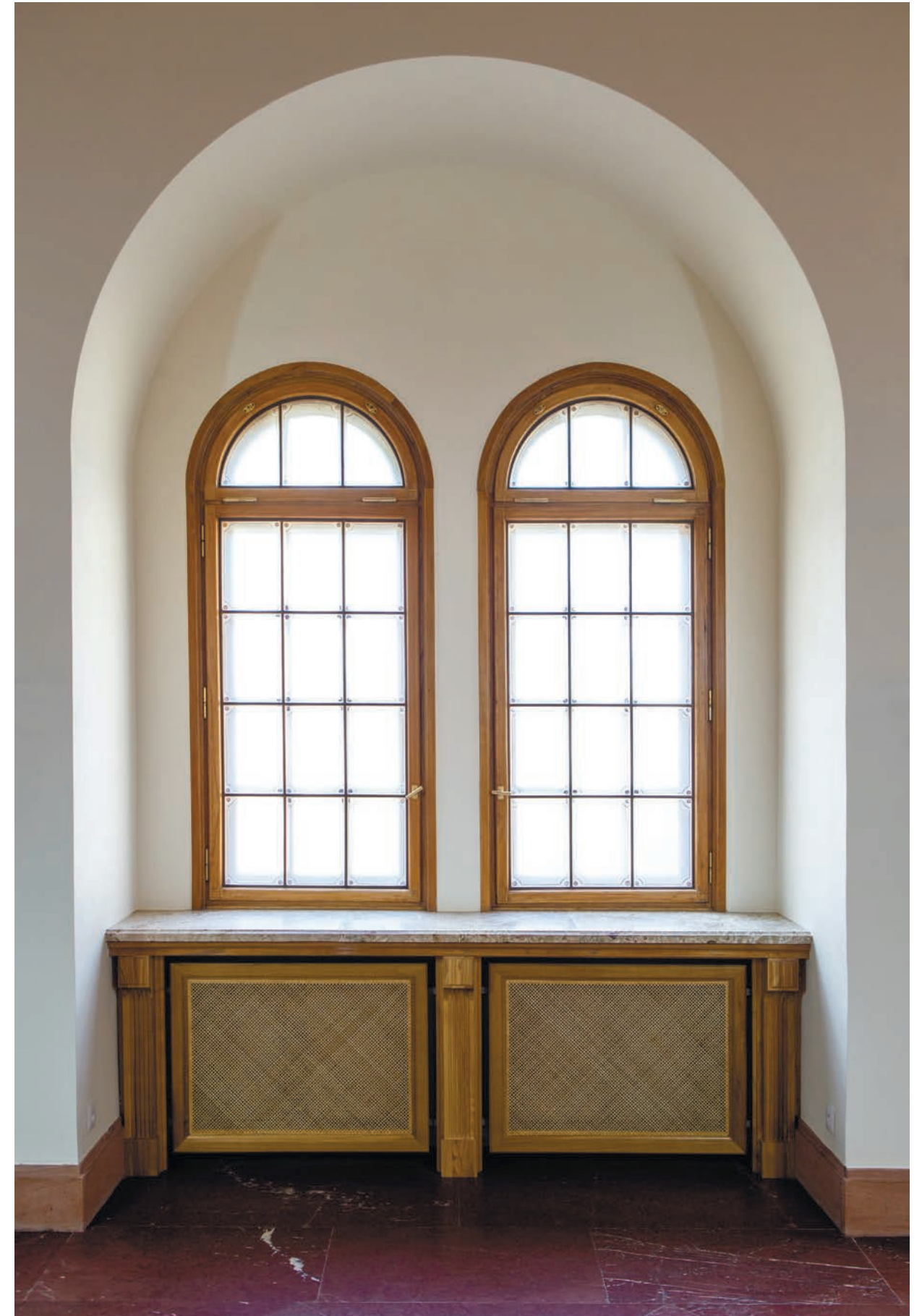
Liść dębu i żółędź w Pokoju Mahoniowym wykonane zostały w technice intarsji. Pozwala ona na dekoracyjne opracowanie rysunku liści przy użyciu drewna o jaśniejszym i ciemniejszym odcieniu.



Korytarz na drugim piętrze prowadzący do Pokoju Mahoniowego. Uwagę zwraca rytm, w jakim przeplatają się przed oczami widza otwory okienne, drzwi i kinkiety na ścianach.



Zdjęcie przedstawia pochodzące z lat wojennej przebudowy okno ze znajdującym się poniżej kaloryferem w eleganckiej ostłonie. Mleczne szyby drugiego piętra zapewniały doływ światła dziennego, ograniczały jednak widok na dziedziniec. Centralne ogrzewanie funkcjonowało w Zamku od samego początku, jako że siedziba władcy miała być przede wszystkim wygodna.



Pokój Orzechowy swój obecny kształt zyskał w latach 40. XX wieku. Dawny apartament cesarski (do roku 1918 r.) i prezydencki (w dwudziestoleciu międzywojennym) został poddany przebudowie, by stać się częścią apartamentu Adolfa Hitlera. To ciekawy przykład wykorzystania tzw. stylu statków parowych – eleganckiego i luksusowego, w którym dominującym elementem wystroju staje się drewniana boazeria.



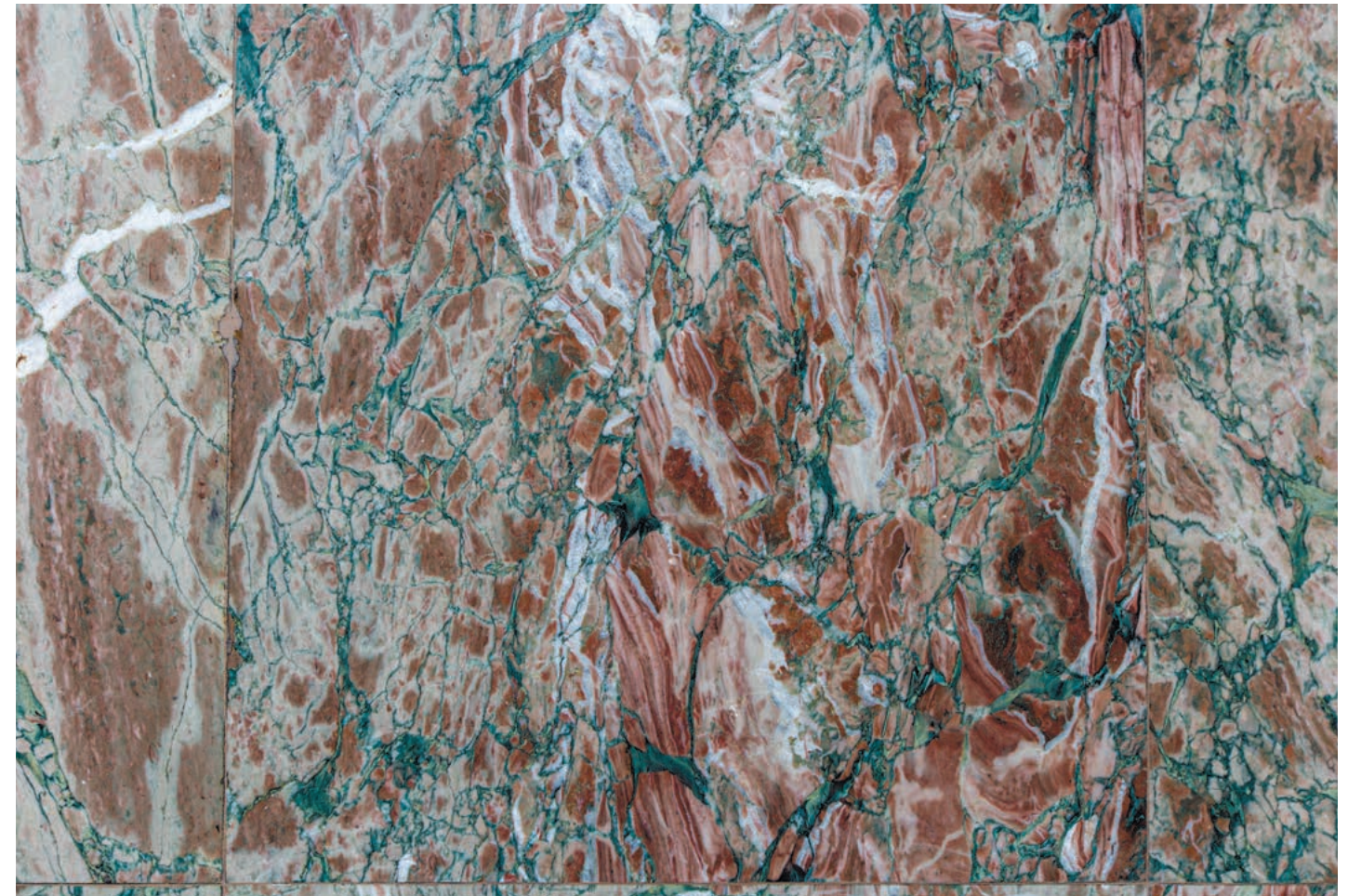
Zdjęcie przedstawia drewniane ściany w Pokoju Orzechowym. Boazeria jest dębowa, pokryta jednak orzechowym fornirem. Uwagę zwraca dekoracyjny układ naturalnego wzoru na okleinie.



Pokój Brzozowy, stanowiący część tego samego ciągu pomieszczeń co Pokój Orzechowy, również jest przykładem stylu statków parowych. Odmienny charakter tego wnętrza ma swoje źródło w użyciu innego gatunku drewna o jaśniejszej barwie i cieplejszym odcieniu.



Zdjęcie przedstawia fragment posadzki w Pokoju Marmurowym, stanowiącym część amfiladowego ciągu pomieszczeń przeznaczonych dla Adolfa Hitlera. Naturalny rysunek marmurowej płyty sam w sobie jest niezwykle dekoracyjnym elementem.



Drewniane ściany w Pokoju Mahoniowym, będącym od 1943 roku gabinetem Arthura Greisera, są przykładem dekoracyjności samego drewna – mimo że pokój jest bogato zdobiony efektownymi intarsjami, również sam czeczot zwraca uwagę abstrakcyjnością swych form.



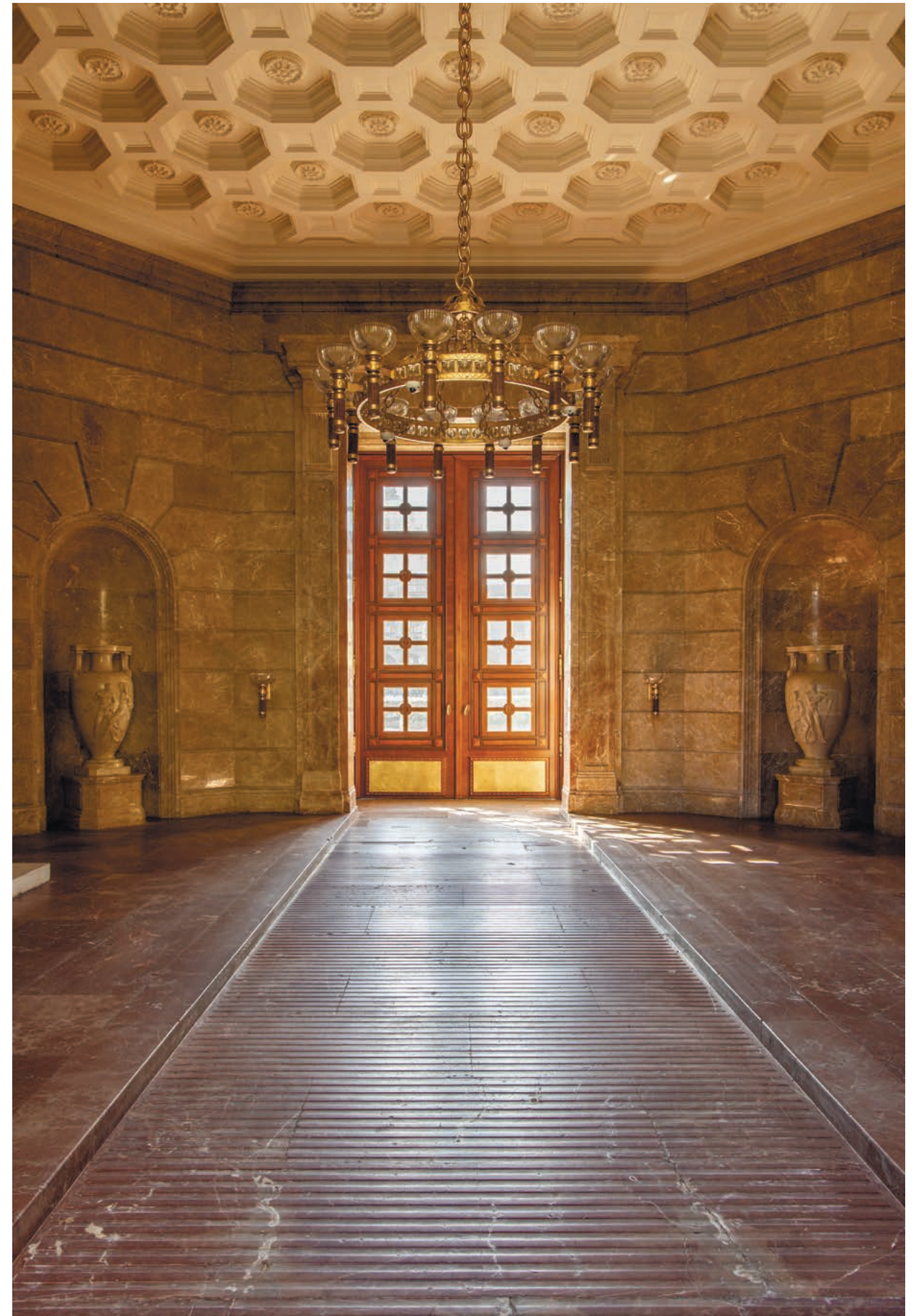
W kadrze widoczny jest fragment korytarza trzeciego piętra Zamku. Przestrzeń ta nie miała tak monumentalnego charakteru jak niższe kondygnacje, ale również tutaj widoczne jest kompleksowe myślenie o zamkowych wnętrzach, charakterystyczne dla twórców wojennej przebudowy. Szyby w suficie przepuszczają światło z umieszczonych w dachu świetlików, zapewniając tym samym dostęp promieni słonecznych do korytarza, który w wyniku przebudowy odcięty został od okien wychodzących na zamkowy dziedziniec. Dziś światło padające z sufitu ma źródło elektryczne.



Widoczny na zdjęciu kinkiet z kloszem wyprodukowanym na potrzeby Zamku przez austriacką firmę Lobmeyr stanowił jeden z bardzo wielu elementów oświetlenia gmachu w czasach nazistowskich. Elegancka i luksusowa forma, podkreślona przez rytmiczne rozmieszczenie lamp na korytarzach, miała ogromny wpływ na charakter wnętrz. Ciekawostką jest to, że pewna liczba części zamiennych do zamkowych elementów oświetlenia z lat 40. przetrwała dziesięciolecia w magazynach firmy Lobmeyr. Na zdjęciu widoczny klosz jednej z zamkowych lamp.



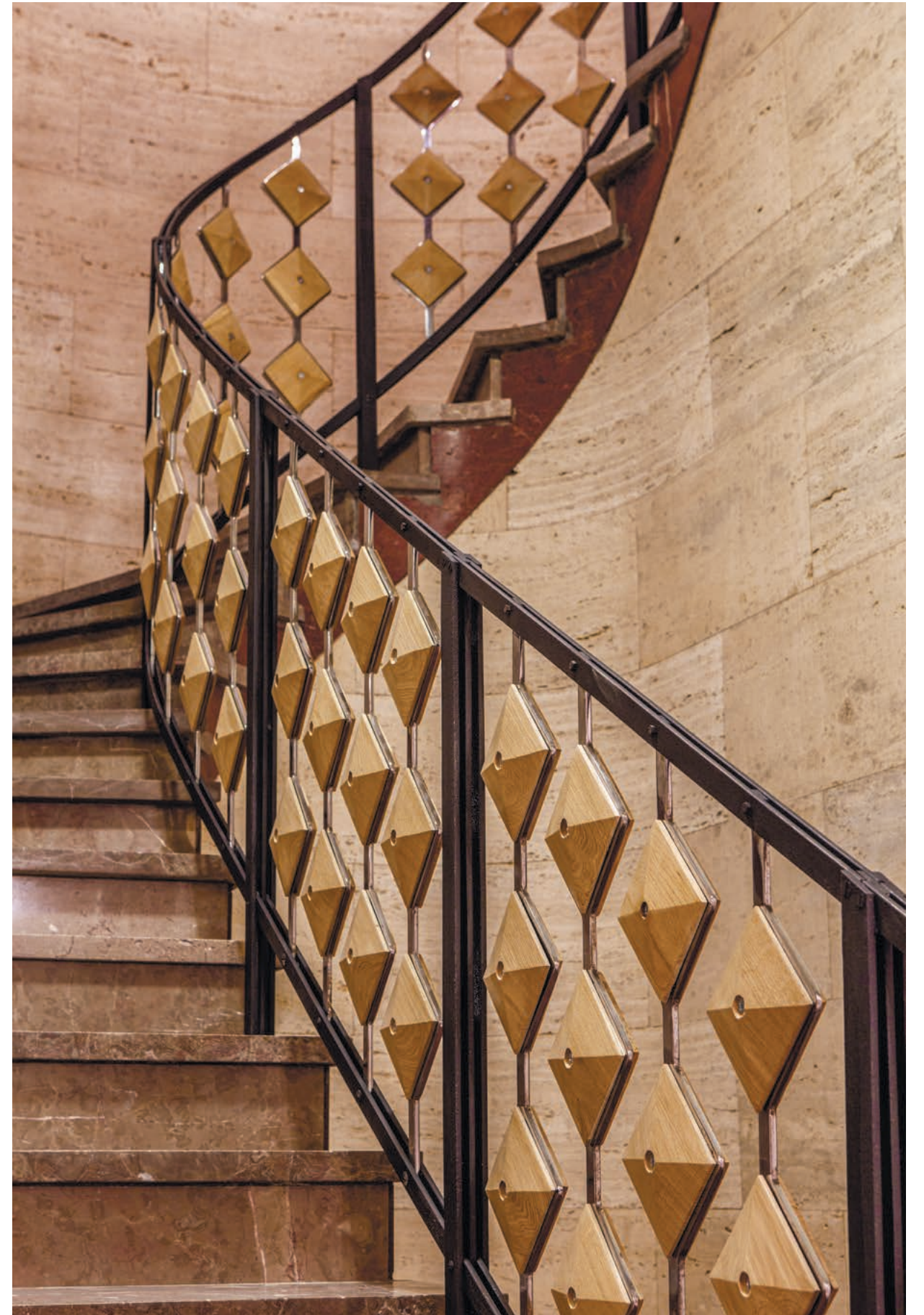
Wnętrze Sieni Przejazdowej ma dziś charakter nadany mu podczas wojennej przebudowy Zamku. Ciekawy efekt dawało przeszklenie potężnych drzwi wychodzących na wschód i zachód. Dostęp naturalnego światła pozwalał na uzyskanie zróżnicowanych efektów gry światła i cienia w tej przestrzeni.



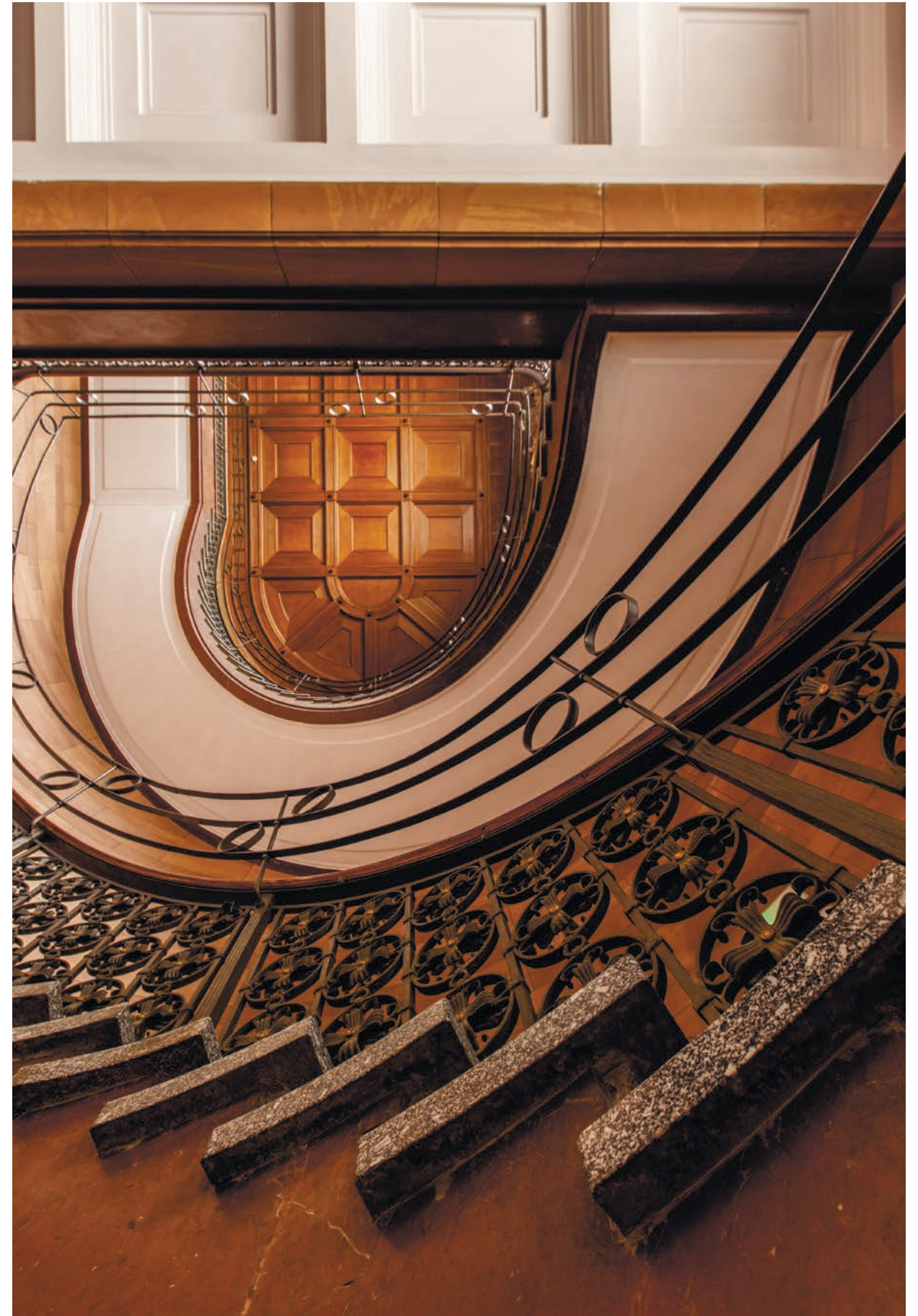
Drzwi w Pokoju Jesionowym stanowią przykład użycia w jednym miejscu różnych rodzajów drewna. Bardzo charakterystyczny jest ciemny pasek hebanu – drewna drogiego, luksusowego, o bardzo efektownej barwie. Wykorzystanie różnych gatunków materiału obrazuje duże wyczucie estetyczne twórców zamkowej stolarki. Jak widać, pozornie proste rozwiązanie może okazać się równie interesujące jak złożona dekoracja rzeźbiarsko-ornamentalna.



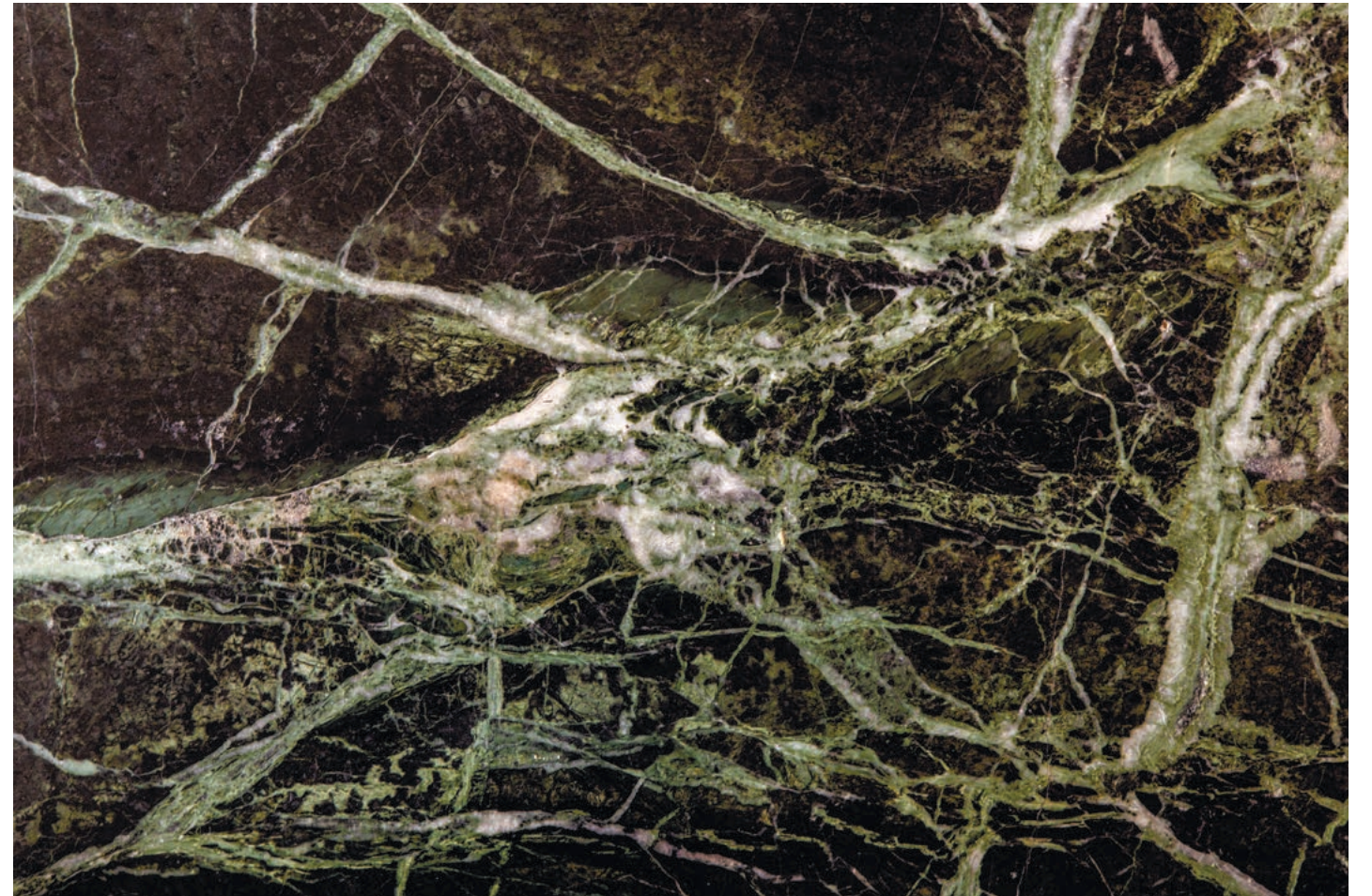
Niewielka klatka schodowa prowadząca z drugiego na trzecie piętro, stworzona w latach 40., została w latach 60. wyposażona w balustradę projektu Romana Machowiaka, autora koncepcji nieistniejącej już Sali Wielkiej. Modernistyczna poręcz stanowi ciekawy przykład współistnienia w zamkowych przestrzeniach różnych porządków.



Schody Granitowe powstały w czasie przebudowy Zamku w latach 40. Ich monumentalny charakter odpowiada ważnej funkcji – miały one doprowadzać interesantów do gabinetu Arthura Greisera. Podczas pokonywania męczącej drogi widoczny jest onieśmielający rozmach architektury służącej totalitarnej ideologii.



Kamienny blat komody w Pokoju Orzechowym ma bardzo dekoracyjny charakter dzięki delikatnemu rysunkowi jasnych linii żyłek na bardzo ciemnym tle.



Mozaika znajdująca się na suficie przed schodami prowadzącymi z parteru w pobliżu Sieni Przejazdowej do Sali Kominkowej na pierwszym piętrze. Jest to jedyne miejsce, w którym w czasie wojennej przebudowy zastosowano tę właśnie technikę dekoracji. Motywy ornamentalne to stylizowane rozety i słońca.



Dawny zamkowy ogród dziś jest jednym z miejskich parków. Pierwotnie niedostępna przestrzeń widziana z lotu ptaka intryguje dekoracyjnym układem zieleni.



ZAMEK WSPÓŁCZESNY

Dziś dawny Zamek Cesarski to przede wszystkim siedziba Centrum Kultury ZAMEK. Największa instytucja kultury tego typu w Wielkopolsce prowadzi działalność w ramach bardzo wielu dziedzin. Odbywają się tu spektakle, wystawy, koncerty, spotkania i warsztaty oraz festiwale. Większości wydarzeń towarzyszy bogaty program edukacyjny, w którym pod uwagę bierze się również potrzeby osób z niepełnosprawnościami.

Obecny kształt budynku to rezultat dwóch wydarzeń, mających miejsce już w XXI wieku. Pierwsze to przebudowa kompleksu Sali Wielkiej z lat 2010–2012. Dawną salę widowiskowo-koncertową przebudowano zgodnie ze współczesnymi wymogami technicznymi, oprócz niej jednak poddano całkowitej przebudowie wschodnią część Zamku, dzięki czemu powstały m.in. Sala Wystaw, Sala Kinowa, przestrzeń na spotkania i warsztaty (Scena Nowa, Sala Prób). Drugie to konserwacja zachodniego, zabytkowego skrzydła Zamku, która odbyła się w latach 2018–2020. Podczas prac renowacyjnych przywrócono dawny blask zniszczonym i zabrudzonym wnętrzom, jednocześnie powracając do układu pomieszczeń z lat 40., np. usuwając wtórne ścianki działowe. Renowacja ta była również znakomitą okazją do zweryfikowania niektórych sądów na temat architektonicznej historii Zamku.

Wschodnia część CK ZAMEK stanowi dziś miejsce spotkań poznaniaków i turystów, którzy chcą korzystać z wydarzeń kulturalnych w niezwyklej przestrzeni o fascynującej historii.



W latach 2018–2020 miała miejsce konserwacja Zachodniego Skrzydła Zamku Cesarskiego w Poznaniu. Kompleksowej renowacji poddane zostały elementy stolarki, kamieniarki, sztukaterie oraz elementy metalowe w zabytkowych przestrzeniach gmachu.





Gra światła i cienia w przestrzeni poddanej renowacji.



Nieoczekiwany widok w jednej z poddawanych renowacji przestrzeni.

W trakcie trwania prac konserwatorskich dobrze znane przestrzenie zyskiwały tymczasowo oniryczny charakter, utrwalony na fotografiach.



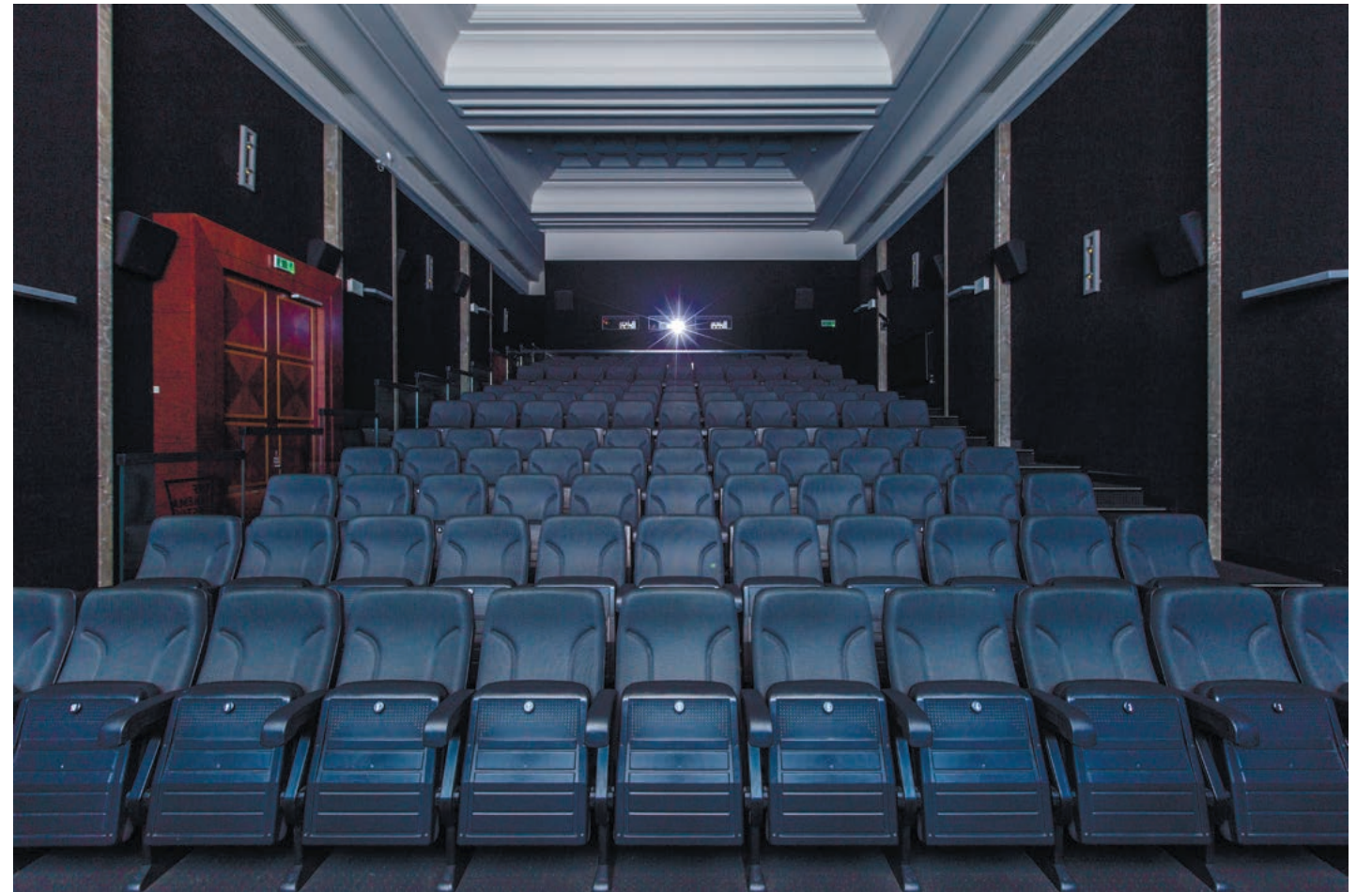
Praca przy renowacji przestrzeni zachodniej części Zamku wymagała wiedzy i precyzji.





Neon nad drzwiami do Kina Pałacowego.

Wnętrze Kina Pałacowego. Pomimo transformacji dawnego Pałacu Kultury w Centrum Kultury ZAMEK tradycyjna nazwa, dobrze kojarząca się poznaniakom z nieistniejącą już instytucją, pozostała.



Przestrzeń Sali Wystaw znakomicie nadaje się na aranżację kameralnych ekspozycji takich jak prezentowana w roku 2019 wystawa „Wkraczając w nowy wymiar. Twórczość Sophie Taeuber-Arp”.



Scena Nowa to kameralna przestrzeń, w której odbywają się m.in. spotkania i koncerty. Debata z cyklu „Nie hańbi, ale... o pracy w Polsce XXI wieku” z 20.03.2019 r.



Sala Prób służy jako miejsce spotkań, warsztatów i ćwiczeń. To niewielkie pomieszczenie usytuowane jest na najwyższym piętrze wschodniej części Zamku.



Sala Wielka – sala koncertowo-widowiskowa mogąca pomieścić do 900. osób. Na zdjęciu kadr ze spektaklu „Wesele” Teatru pod Fontanną w reż. Janusza Stolarskiego w ramach programu „Teatr powszechny” z 25.05.2017 r.



Hol Wielki to dla większości odwiedzających Centrum Kultury ZAMEK miejsce pierwszego spotkania z instytucją. To tutaj można kupić bilety na zamkowe wydarzenia, uzyskać informacje, często też zobaczyć eksponowaną tu czasową wystawę.



Widok na Zamek z balkonu Auli Uniwersyteckiej UAM. Współczesne zdjęcie z 2020 roku powtarza w przybliżeniu znany kadr z roku 1929. Widoczne są zmiany w bryle budynku, a także w najbliższym otoczeniu Zamku.



Fotografia Romana Stefana Ulatowskiego z roku 1929 – jedna z wielu dokumentujących wygląd Poznania i Dzielnicy Zamkowej w dwudziestoleciu międzywojennym. Tak wiele się zmieniło, ale Zamek wciąż trwa, pozostając ważnym punktem na mapie Poznania – tej oficjalnej i tej osobistej.



SŁOWNICZEK

* Opracowano na podstawie *Słownika terminologicznego sztuk pięknych* pod red. Stefana Kozakiewicza, Warszawa 1976.

Apsyda – pomieszczenie na rzucie półkola, półelipsy itp., zamykające nawę lub prezbiterium, często o mniejszej od nich wysokości. Pojawiła się w starożytnej architekturze Rzymu i została przejęta przez chrześcijańską architekturę sakralną.

Czczota – drewno o dekoracyjnym rysunku sło i w postaci oczek, plamek i żytek, efekt powstały w wyniku działania grzybów i bakterii powodujących obrzęki drewna.

Fornir – okleina, cienkie arkusze drewna używane do oklejania wyrobów stolarskich.

Historyzm – nawiązywanie do przeszłości, termin zastosowany do architektury oznacza tendencję do posługiwania się stylami dawnych okresów lub ich poszczególnymi elementami. Historyzm datuje się od 1 poł. XIX wieku.

Intarsja – dekoracja ornamentalna przedmiotów drewnianych uzyskana przez wykładanie powierzchni drewnianych innymi gatunkami drewna lub innymi materiałami. Technikę tę znano już w starożytności.

Kapitel (głowica) – górna część kolumny lub pilastra, ukształtowana plastycznie. Jest członem pośredniczącym między podporą a elementami podpieranymi. W różnych epokach ukształtowanie plastyczne kapiteli ulegało różnym przekształceniom.

Kartusz – ozdobne obramienie tarczy herbowej, tablicy, płaskorzeźby lub malowidła. Jeden z najpopularniejszych motywów dekoracyjnych w sztuce europejskiej XV–XIX wieku.

Mozaika – technika dekoracyjna polegająca na układaniu wzoru z drobnych kamieni, szkła lub ceramiki na odpowiednio przygotowanym podłożu. Znana już w starożytności.

Okucie – metalowe umocnienie zwykle drewnianych przedmiotów, np. drzwi, mebli. Stosowane powszechnie od średniowiecza, często o dekoracyjnych formach.

Ornament – motyw zdobniczy stosowany w sztukach plastycznych.

Płaskorzeźba (relief) – kompozycja rzeźbiarska wydobyta z płaskiej płyty (np. kamiennej lub drewnianej) z pozostawieniem w niej tła. Przeznaczona do oglądania wyłącznie od frontu.
Portal – ozdobne obramienie otworu wejściowego, składające się z elementów architektonicznych i rzeźbiarskich.

Putto – motyw dekoracyjny przedstawiający małego, nagiego chłopca. Nawiązuje do antycznych przedstawień Erosa, termin używany był również w odniesieniu do postaci aniołków (np. w sztuce renesansowej).

Rozeta – w ornamentyce motyw stylizowanego, rozchylonego kwiatu.

Wskazówki bibliograficzne

Najobszerniejszą publikacją poświęconą historii Zamku jest katalog wystawy z 2003 roku. Opracowanie obszernie opisuje wszystkie momenty w historii obiektu oraz stanowi bogaty zbiór informacji o elementach wyposażenia. Szersze informacje na temat architektury Dzielnicy Zamkowej znaleźć można w książkach Jana Skuratowicza i Zenona Pałata. Ikonografia Zamku opracowana została przez Janusza Pazdera, a szczegółowe zagadnienia dotyczące zapożyczeń architektonicznych i ich znaczeń omówił Maciej Broniewski. W 2012 roku Centrum Kultury ZAMEK wydało pierwszy powojenny przewodnik po dawnej rezydencji.

Bibliografia

Kaiserschloss Posen. Zamek Cesarski w Poznaniu. „Von der Zwingburg” im Osten zum Kultursentrum „Zamek”. Od pruskiej „warowni na wschodzie” do Centrum Kultury „Zamek”, Katalog wystawy, red. Pazder Janusz, Zimmermann Evelyn, Potsdam-Poznań 2003.

Kozakiewicz Stefan, *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1976.

Pałat Zenon, Pazder Janusz, *Poznań. Dzielnica Zamkowa*, Poznań 2011.

Puget Ludwik, *Spolszczenie Zamku poznańskiego*, *Kurier Literacko-Naukowy*, dodatek do *Ilustrowanego Kurjera Codziennego*, nr 156, 10.06.1929.

Szymaniak Maciej, *Przewodnik po Zamku Cesarskim w Poznaniu*, Poznań 2020.



Zabytkowe wnętrza Zamku wypiękniaty. Przekonajcie się sami!

Konserwacja reprezentacyjnych
wnętrz zachodniej części dawnego Zamku Cesarskiego w Poznaniu
i ich adaptacja celem efektywnego wykorzystania dziedzictwa kulturowego

Zrealizowano ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020

Tekst albumu: Agata Miatkowska-Gotdyn

Opracowanie: Dział Promocji CK ZAMEK

Wydawca:

Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu,
ul. Św. Marcin 80/82, 61-809 Poznań
tel. +48 61 64 65 276,
e-mail: sekretariat@ckzamek.pl
www.ckzamek.pl

Zdjęcia współczesne: Maciej Kaczyński

Zdjęcia archiwalne: fotografie Romana
Stefana Ulatowskiego z teki „Zamek
Poznański, wiek XX, część wtóra”,
opublikowana za zgodą Biura Miejskiego
Konserwatora Zabytków w Poznaniu

Korekta: Słowa na warsztat

Koordinacja: Karolina Krychowska

Projekt graficzny: YOS Studio

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Poznań 2020

ISBN: 978-83-956168-1-5

